

Zielona Rzeczpospolita

Z OKAZJI JUBILEUSZU 120-LECIA OGRODNICTWA DZIAŁKOWEGO W POLSCE

JESIEŃ 2017

Ogrody działkowe obchodzą w tym roku zaszczytny jubileusz 120 lat istnienia. Czy idea, która towarzyszyła ich powstaniu wciąż jest kontynuowana?

kowców potrzeba organizowania się w stowarzyszenia, okręgowe związki, centralny związek. I takie struktury powstały i skutecznie organizowały ogrody. Już wtedy działkowcy widzieli w tym możliwość skutecznego rozwoju, ale też

rodzin i społeczeństwa, ale doceniali również możliwość wychowywania tam dzieci. Niestety, mimo dobrych założeń, rozwój ogrodów został zahamowany, bowiem ustawa podporządkowała ogrody działkowe związkom zawodowym

organizacji. To był moment przełomowy w historii ruchu ogrodnictwa działkowego na ziemiach polskich. Powstanie PZD oznaczało, że sprawy działkowców, ogrodów, ich rozwój, zagospodarowanie, zarządzanie, repre-

W NUMERZE

OBCHODY JUBILEUSZU

Tak środowisko działkowe świętuje 120-lecie ogrodnictwa działkowego w Polsce. ► str. 3

KIM SĄ DZIAŁKOWCY?

Zjednoczeni, solidarni, a mimo to ogromnie różnicowani. Tak wyglądają polscy działkowcy. ► str. 4

POPULARYZACJA OGRODÓW

Aktywny i dynamiczny rozwój ROD to zasługa w głównej mierze działalności PZD. ► str. 5

DZIAŁKA POKOLENIOWA

Rodzina Paczkowskich z Grudziądza już od 117 lat uprawia działkę w ROD „Agromet-Unia”. ► str. 6

PRZYSZŁOŚĆ OGRODÓW

Czy pogoń za nowoczesnością wyprze ogrody z miast? ► str. 7

Jubileusz to start do przyszłości

Rozmowa z Prezesem PZD Eugeniuszem Kondrackim na temat historii ogrodnictwa działkowego, perspektyw i możliwości rozwoju ogrodów działkowych w Polsce.



Prezes PZD E. Kondracki

120 lat temu w umysłach świątłych ludzi powstała myśl, że warto na ziemiach polskich tworzyć ogrody działkowe dla ludzi najbardziej potrzebujących. Ta idea przyszła do nas z Zachodu. Działki wcześniej powstawały w Niemczech i w Anglii. Jednak zawsze towarzyszył temu wypoczynek i kontakt z przyrodą. Ten pomysł uznany został w Polsce za wyjątkowo potrzebny i wartościowy zarówno dla rodzin, które otrzymują działki, jak również dla mieszkańców miast oraz dla środowiska naturalnego. Tak powstał pierwszy ogród – ROD „Kąpiele Słoneczne” w Grudziądzu, który istnieje do dziś. Ta idea sprawdziła się i jest nie tylko kontynuowana, ale i nieustająco ubogacana. Jubileusz traktujemy dziś jako pewne podsumowanie. Przez te wszystkie lata, mimo różnych trudności, które towarzyszyły rozwojowi, ogrodów działkowych przybywało. Co najważniejsze, cieszyły się one wtedy, tak jak i dziś dużym poparciem społeczeństwa.

Jak wyglądały początki ogrodnictwa działkowego w Polsce?

Ogrody działkowe rozwijały się od samego początku bardzo dobrze. W dwudziestolecie międzywojennym ogrody były też dobrze postrzegane przez państwo, które popierało rozwój ogrodów widząc w nich sposób na rozwiązanie przede wszystkim trudności bytowych. Tak było m.in. w Poznaniu, gdzie w ten sposób próbowano rozwiązać problem bezrobocia. W 1939 roku tereny ogrodów zajmowały już 3050 hektarów, a działki użytkowało 49 tys. rodzin. Co charakterystyczne, w tym czasie dojrzewała wśród dział-

skutecznego prezentowania swoich spraw. W okresie wojennym ogrody działkowe często trafiały w ręce okupantów. W 1945 roku działkowcy zaczęli organizować się na Ziemiach Odzyskanych, np. w Szczecinie. Kierowały nimi różne powody. Wtedy najważniejszym powodem była aprowizacja. Podobnie było także w innych

i Centralnej Radzie Związków Zawodowych oraz ich strukturalom w terenie. Dopiero w 1955 roku CRZZ powołała Krajową Radę Pracowniczych Ogrodów Działkowych. W gruncie rzeczy to właśnie wtedy rozpoczęło się kształtowanie zorganizowanego ruchu ogrodnictwa działkowego w Polsce. Na przestrzeni dwudziestu

zentacja – wszystko to przejęli działkowcy. PZD od samego początku postawił na rozwój. W ciągu zaledwie 7 lat udało nam się założyć ogrody działkowe na powierzchni 14,5 tys. hektarów, a działki otrzymało 365 tys. rodzin. Był to naprawdę duży sukces. Kiedy Związek przejmował tereny pod ogrody działkowe, były to najczęściej nieużytki lub grunty zdegradowane pod względem przyrodniczym i użytkowym. Były to: piachy, wysypiska śmieci, a na Śląsku górnicze hałdy. W pierwszym rzędzie działkowcy musieli przywrócić tym gruntom wartości biologiczne, poprzez nawożenie ziemi, karczowanie, wyrównywanie terenów. Dopiero potem można było mówić o właściwej budowie ogrodu i zagospodarowaniu pojedynczych działek.

Dlaczego niektórzy nazywają ogrody działkowe „reliktem PRL-u”?

W latach 90. ogrody działkowe zyskały na wartości. Stały się gruntami cennymi, zrekultuwanymi, a co najważniejsze, jak nigdy były na peryferiach miast, tak później znalazły się w ważnych punktach miast, przez co stały się one cennymi terenami inwestycyjnymi. Od ponad 20 lat trwa nieustanna walka o zachowanie ogrodów, praw działkowców. To przykre, że dziś musimy bez przerwy udowadniać, że ogrody działkowe to nie jest wymysł socjalizmu, że to nie jest nawet wymysł II Rzeczypospolitej. Rzucanie takich haseł to prosta droga do uznania, że należy ogrody wyeliminować jako niepotrzebny relik, przypominający czasy słusznie minione.

Kiedy ogrody działkowe rozwijały się najintensywniej?

Następnym ważnym krokiem w rozwoju ogrodów działkowych było uchwalenie przez Sejm w 1981 roku ustawy o pracowniczych ogrodach działkowych i powołanie Polskiego Związku Działkowców, jako samodzielnej, samorządnej, niezależnej



ogrodów działkowych w Polsce

częściach kraju. Dużą rolę spełnił dekret PKWN z 1946 r., który zakładał rozwój ogrodów działkowych, właśnie ze względów czysto aprowizacyjnych, a także przewidywał wiele sposobów na przekazywanie gruntów i pomoc dla działkowców. Dlatego też w tych pierwszych latach powojennych obserwujemy znaczny rozwój ogrodów działkowych, a także sporą dojrzałość społeczną. W 1949 roku Sejm uchwalił ustawę o ogrodach działkowych. Głównym zadaniem ustawy był rozwój ogrodów działkowych, gdyż zapotrzebowanie na działki we wszystkich miastach było ogromne. Ludzie cenili sobie ogródki jako tereny zielone, miejsce produkcji warzyw i owoców oraz integracji

W tym miejscu należy wspomnieć o rzeczy bardzo ważnej w ruchu ogrodnictwa działkowego w Polsce. Mam na myśli ogród im. Powstańców Wielkopolskich w Koźminie Wielkopolskiej, który w gruncie rzeczy powstał pod zaborem pruskim w 1824 r. i istnieje do dzisiaj. Choć nie pociągał on za sobą rozwoju ogrodów na ziemiach polskich, to miejsce to świadczy o tym, że sama idea ogrodów działkowych była znana w Polsce już w początkach XIX wieku. To pokazuje, że ta idea ma znacznie głębsze zakorzenienie niż lata PRL-u. Ogródnictwo działkowe przetrwało wszystkie ustroje, które były w Polsce i skutecznie się rozwijało, co podkreśla dzisiejsza liczba ogrodów i działek.

Co udało się przez te 120 lat zbudować działkowcom?

Obecnie, gdy obchodzimy jubileusz 120-lecia, PZD posiada 4667 ogrodów działkowych, na blisko 41 tys. hektarach i dysponuje blisko 920 tys. działek. Członkami Związku jest 1 mln 150 tys. rodzin. To nasze wspólne dzieło. Zbudowaliśmy potężną organizację, która potrafi budować ogrody, które dobrze wkomponowują się w urbanistykę miast, zarządzać nimi, bronić, rozwijać i spełniać oczekiwania zarówno działkowców, jak i mieszkańców miast.

Więcej na ► str. 2



W środku: Prezes PZD Eugeniusz Kondracki przed bramą ROD im. Powstańców Wielkopolskich w Kozminie Wlkp.

dokończenie ze ►► str. 1

Jak widzi Pan ich dalsze istnienie i rozwój?

Dziś stawiamy sobie nowe wyzwania – przede wszystkim jest to modernizacja ogrodów działkowych. Co roku wydajemy na ten cel znaczne środki i wykonujemy wielomilionowe inwestycje. W 2016 r. wydaliśmy na ten cel blisko 54 mln złotych. Jest to jednak wciąż mało ze względu na dekapitalizację infrastruktury. Dlatego też mocno zabiegamy w samorządach o pomoc finansową i odnotowujemy coraz lepsze efekty. Wiele ogrodów otrzymuje dotacje, co ułatwia nam nasza nowa ustawa o ROD z 2013 r. Wiele ogrodów z sukcesem startuje z ciekawymi i potrzebnymi projektami w budżetach obywatelskich. Problem modernizacji będzie się w naszej działalności przejawiał przez wiele lat. Inwestycje, które prowadzimy, opierają się głównie o środki Związku i pracę działkowców.

Jak funkcja ogrodów i działek zmieniła się na przestrzeni lat?

Dziś ogrody działkowe doceniane są nie tylko jako miejsce wypoczynku, rekreacji i upraw, ale także jako tereny zielone w miastach, które służą ich mieszkańcom. PZD wystąpił dwa lata temu z Otwartym Programem Społecznego Rozwoju ROD – chodzi o to, by ogrody spełniały coraz większą rolę w stosunku do miast i do mieszkańców, którzy nie posiadają działek.

Nasze zarządy ROD podchwyciły ten program – w wielu ogrodach odbywa się masa coraz ciekawszych imprez, ludzie mają wspaniałe pomysły. Następuje duża integracja środowiska działkowców poprzez taką działalność, ale również integracja działkowców z mieszkańcami miast. Ta działalność jest dostrzegana przez coraz liczniejsze grono samorządów: prezydentów, wójtów, radnych. Ten proces będzie trwał i będzie coraz szerszy. Celem naszym jest otwarcie ogrodów działkowych dla społeczeństwa tam, gdzie występuje zapotrzebowanie na tego typu działalność. Współcześni działkowcy nie mogą zamykać się tylko za ogrodzeniami i bramami, bo takie działanie nie znajduje uznania w społeczeństwie i samorządach. Jednak nie chodzi tylko o to, by zdjąć klódki z bram i furtek ogrodów. Ogrody działkowe muszą zostać wyposażone w niezbędne urządzenia zapewniające wypoczynek, a więc ścieżki zielone, place zabaw, ogródki jordanowskie, siłownie plenerowe itp. Trudno jednak liczyć tylko na działkowców i środki związkowe. To wspólny interes ogrodów, Związku i miast, dlatego by ogrody przygotować do służebnej funkcji w stosunku do społeczności miast, potrzebne są znaczne środki finansowe. W tych kosztach muszą partycypować także samorządy.

Jakie najtrudniejsze wyzwania stoją dziś przed PZD?

Obecnie pojawiło się nowe wyzwanie, na które Związek chce

odpowiedzieć konkretnym działaniem. W ciągu roku około 40 tys. działek zmienia użytkowników. Dotychczas to zaspokajało potrzeby, dlatego też PZD nie zabiegał o tereny pod nowe ROD. Okazuje się jednak, że mamy obecnie do czynienia z rosnącym zapotrzebowaniem na działki. Dziś w wielu miastach popyt przerasta nasze możliwości. W tej chwili badamy te potrzeby. W niektórych miastach mamy wolne tereny, ale w innych brakuje wolnych działek o które ubiegają się rodziny z dziećmi. To są często młode rodziny z małymi dziećmi. Ponadto zauważalnie rośnie po prostu moda na posiadanie działki. Obserwujemy, że na działkach są dziadkowie, dzieci i wnuki. Wiemy już, że zapotrzebowanie jest przede wszystkim w centralnej Polsce, zarówno w dużych miastach, ale również w tych mniejszych. Mam nadzieję, że dopracujemy program rozwoju i zaczniemy we współpracy z samorządami i przy pomocy państwa tworzyć nowe ogrody działkowe.

Czy działkowcy mogą dziś czuć się bezpieczni?

Rozwojowi ogrodów działkowych musi towarzyszyć bezpieczeństwo ogrodów. Działkowiec musi mieć poczucie, że inwestując w działkę, inwestując we własny ogród działkowy, inwestuje w coś trwałego, że ta działka będzie służyła mu przez wiele lat, będzie służyła również jego dzieciom. Dlatego tak ważną sprawą dla PZD jest zabezpieczenie prawa do gruntów, na których funkcjonują ROD. 26,5 tysiąca hektarów gruntów jest w wieczystym

użytkowaniu Związku – to efekt długoletniej pracy działaczy PZD i kolejnych ustaw. Dlatego też dobrą rzeczą jest nasza ustawa, która stworzyła warunki do zabezpieczania praw Związku do pozostałych terenów, a więc w gruncie rzeczy dla działkowców. Udało nam się z dobrym skutkiem i systematycznie, we współpracy z samorządami uzyskiwać prawo do gruntów potwierdzone w dokumentach i księgach wieczystych. Proces ten nadal trwa. Są jednak miasta, w których idzie to ze sporym oporem. Przykładem może być Warszawa. Nawet najlepsze prawo dziś nie wystarczy – potrzeba, by o realizację prawa upominała się dobrze zorganizowana siła. Tę siłę stanowią działkowcy zorganizowani w PZD, którzy wielokrotnie na przestrzeni kilkudziesięciu lat dali dowód przywiązania do ogrodów, solidarności oraz jedności.

PZD nie tylko zarządza ogrodami i tworzy nowe ROD, ale także edukuje. Jak wygląda ta działalność?

Dużą wagę przywiązujemy do wiedzy – wydajemy książki, poradniki, dajemy instrukcje, ale również wydajemy cenione tytuły ogrodnicze. Najstarszym naszym pismem jest miesięcznik „działkowiec”, który pod względem nakładu, poczytności i objętości jest największym pismem z zakresu ogrodnictwa amatorskiego w Polsce. Jest też nowe pismo „Mój ogródek”, które dobrze przyjmuje się na rynku. Nie jest to oczywiście wszystko, co mamy do zaoferowania w docieraniu

z wiedzą do działkowca. Trzeba uwzględniać obecne czasy i współczesne środki przekazu. Tu przede wszystkim chodzi o Internet, który trafia głównie do ludzi młodych. Dlatego poza tym, że mamy nasze strony internetowe, będziemy rozwijać własne portale, na których będziemy mówić o różnych sprawach, w tym o sprawach ogrodniczych.

Jaką rolę pełni dla działkowców dziś PZD. Czy jest potrzebny?

Dziś wszyscy, którzy w 1980 i 81 r. podejmowali trudne i przyszłościowe decyzje, dzięki którym możliwe było powstanie PZD, mogą być dumni. Chyba nikt nie spodziewał się tak ogromnego rozwoju i tego, że zbudujemy tak potężną organizację, z którą będzie się liczyć społeczeństwo, samorządy i władza. Nikt dziś nie ma wątpliwości, że rośnie znaczenie ogrodów działkowych, poszerzają się ich funkcje, stają się one coraz bardziej potrzebne. Rośnie też znaczenie PZD jako samodzielnej i samorządnej, masowej organizacji społecznej, realizującej program w wielu dziedzinach – wypoczynek dla rodzin działkowców, wypoczynek dla mieszkańców miast, kształtowanie zdrowego środowiska w miastach, przywracanie zdegradowanych gruntów człowiekowi i przyrodzie, edukacja ogrodnicza i ekologiczna skierowana do wszystkich pokoleń, nawet do przedszkolaków, wychowywanie dzieci i młodzieży, integracja pokoleń i społeczeństwa i wreszcie obcowanie z przyrodą i produkcja owoców i warzyw. Działalność zarządów ROD wciąż wskazuje na nowe służebne możliwości i funkcje ogrodów działkowych. Ważne, aby ten program i znaczenie ogrodów działkowych doceniły władze samorządowe i państwowe, tak jak cenią to działkowcy i społeczeństwo miast. Ogrody działkowe będą zatem trwałe, będą się rozwijały, a będą tym mocniej trwały, im działkowcy będą lepiej zorganizowani we własnym Związku. Im bardziej będą cenić, że są samodzielni, samorządni, niezależni, że sami decydują o swoich sprawach. Jubileusz jest pewną oceną tego co było – długa droga za nami, wiele pokoleń pracowało na to i walczyło o to, co mamy dziś. Jubileusz to również start do przyszłości, ponieważ przyszłość przed ogrodami działkowymi i Związkiem jest otwarta i wynika z ich roli, funkcji, a także z oceny i potrzeb społeczeństwa. Ludzie chcą działek, a dzięki Polskiemu Związkowi Działkowców będą je mieli!

Rozmawiali:
Agnieszka Hryniewicz
i **Paweł Gregorczyk**

Obchody 120-lecia ruchu ogrodnictwa działkowego

Za nami hucznie obchodzony jubileusz 120-lecia ruchu ogrodnictwa działkowego na ziemiach polskich, który zainaugurowano 1 lipca 2017 r. w ROD im. Powstańców Wielkopolskich, najstarszym ogrodzie działkowym w Europie. Centralne uroczystości miały miejsce 26 sierpnia podczas Krajowych Dni Działkowca w Bytomiu. Odkonano również jubileuszowe posiedzenie Krajowej Rady PZD.



Uczestnicy KDD Bytom 2017

Inauguracja obchodów jubileuszu w Koźminie Wielkopolskim

Wybór miejsca uroczystości inaugurujących obchody nie był przypadkowy, gdyż ROD im. Powstańców Wielkopolskich w Koźminie Wielkopolskiej to najstarszy ogród działkowy w Polsce i Europie, który może się pochwycić blisko dwustuletnią tradycją. Wydarzenie rozpoczęło się przemarszem korowodu prowadzonego przez poczty sztandarowe PZD i kilkunastoosobową orkiestrę. Uczestnicy uroczystości przeszli z koźmińskiego

zamku pod Pomnik Wolności, gdzie kwiaty złożyli Eugeniusz Kondracki, prezes PZD, Jerzy Wdowczyk, prezes OZ PZD w Kaliszu, Mirosław Witkowski, prezes ROD im. Powstańców Wielkopolskich oraz inni przedstawiciele Związku.

Dalsze uroczystości przeniosły się na teren ROD im. Powstańców Wielkopolskich. Zarząd ogrodu powitał gości przed bramą, którą w 2004 roku ufundowała Krajowa Rada PZD z okazji 180-lecia ogrodu. Następnie dokonano uroczystego posadzenia jubileuszowego drzewka. Obchody oficjalnie otworzył Eugeniusz Kondracki,

prezes PZD. – Jesteśmy dumni z tego, że w przeszłości byli mądrzy ludzie, którzy nie zawsze ogrody nazywali ogrodami działkowymi, działki nie zawsze nazywali rodzinnymi, ale czuli ideę, która legła u podstaw założenia i rozwoju rodzinnych ogrodów działkowych – powiedział.

Jednym z punktów uroczystości było uhonorowanie działaczy, działkowców oraz zarządów ROD. Wręczone zostały puchary i dyplomy rodzinnym ogrodom działkowym, które obchodzą swoje jubileusze oraz złote i srebrne odznaki „Zasłużonego działkowca” oraz „Za zasługi dla PZD”.

Krajowe Dni Działkowca w Bytomiu

Centralne obchody Dni Działkowca, połączone z jubileuszem 120-lecia ruchu ogrodnictwa działkowego w Polsce odbyły się w dniu 26 sierpnia w bytomskim parku Amendy, położonym pomiędzy ROD „Jaśmin” i „Zygmunt”. Uroczystości rozpoczął przemarsz orkiestry górniczej, pocztów sztandarowych PZD oraz prominentnych gości w tym Eugeniusza Kondrackiego, prezesa PZD i Damiana Bartyli, prezydenta Bytomia. Zgodnie z tradycją nie zabrakło chleba dożynkowego, który został przekazany na ręce Eugeniusza Kondrackiego przez delegację OZ Śląskiego PZD.

W swoim wystąpieniu Eugeniusz Kondracki przybliżył zebranych gościom bogatą i długą tradycję ogrodnictwa działkowego w naszym kraju. Przytoczył również liczby, które świadczą o ogromnym wkładzie Polskiego Związku Działkowców w rozwój tego ruchu. Zadeklarował także wdrażanie nowych programów, które zaspokoją wzrastający popyt na działki, którego PZD nie jest w stanie zaspokoić przy obecnej liczbie ogrodów działkowych. Działania te mają doprowadzić w niedalekiej przyszłości do budowy nowych ROD. Jak zaznaczył, będzie tu jednak potrzebne zrozumienie i wsparcie władz państwowych oraz samorządów.

Gratulacje z okazji najważniejszego święta działkowców oraz pięknego jubileuszu przekazał Andrzej Duda, prezydent RP. Na ręce Eugeniusza Kondrackiego, prezesa PZD złożył list gratulacyjny, który odczytał zebrany Tadeusz Jarzębak, I Wiceprezes PZD. Prezydent Andrzej Duda podkreślił w nim bogate dokonania i znaczącą misję ruchu ogrodnictwa działkowego w Polsce oraz określił go mianem ważnego zjawiska społecznego.

Bardzo ważnym wydarzeniem podczas Krajowych Dni Działkowca było wręczenie przez prezesa PZD, Eugeniusza Kondrackiego „Medalu z okazji 120-lecia” ustanowionego przez KR PZD. Otrzymali go zasłużeni działacze oraz osoby

wspierające powstawanie i rozwój ogrodów działkowych. Dyplomem z okazji 120-lecia ogrodów działkowych w Polsce uhonorowano również przedstawicieli wszystkich okręgów PZD. Przyznano też jubileuszowe odznaczenia związkowe dla działkowców. Prezes Związku odznaczył zasłużonych dla PZD odznaką „Za zasługi dla PZD” oraz złotą odznaką „Zasłużony Działkowiec”. Zgodnie z tradycją Krajowe Dni Działkowca były też okazją do nagrodzenia uczestników konkursów krajowych.

Krajowe Dni Działkowca w 2017 r. miały bardzo uroczysty charakter, a panująca w tym dniu wyjątkowa atmosfera na długo zapadnie zebrany w pamięć. Warto w tym miejscu również podkreślić, że wszyscy uczestnicy Krajowych Dni Działkowca w Bytomiu wykazali się ogromną kulturą i szcunkiem względem występujących na scenie związkowców oraz zaproszonych gości. Imprezie towarzyszyła piękna wystawa koszy dożynkowych, przygotowanych przez przedstawicieli ze wszystkich okręgów PZD. Wielką atrakcją były również występy artystyczne. Do wspólnego śpiewania i tańców porwał zebranych Juliusz Ursyn-Niemcewicz, solista Opery Śląskiej w Bytomiu. Na zakończenie oficjalnej części imprezy doskonały występ dał również Krzysztof Respondek, artysta estradowy, znany z występów w kabarecie Rak i ról serialowych.

Po części oficjalnej było wspólne biesiadowanie. Po południu liczna grupa działkowców wybrała się na zaproszenie prezydenta Bytomia na koncert Zespołu Pieśni i Tańca „Śląsk” im. Stanisława Hadyny, który odbył się w centrum miasta.

Pod znakiem jubileuszu 120-lecia ruchu ogrodnictwa działkowego stały również Okręgowe Dni Działkowca, organizowane przez jednostki terenowe PZD w całej Polsce oraz setki imprez organizowanych przez zarządy ROD. Jest to dowód na ogromny szacunek działkowców wobec tradycji. Ich wielkie zaangażowanie pokazuje, że ruch ogrodnictwa działkowego w naszym kraju zapisze kolejne karty pięknej historii. **PC**



Podczas Krajowych Dni Działkowca w Bytomiu odśpiewano hymn państwowy i hymn PZD „Zielona Rzeczpospolita”

XV posiedzenie Krajowej Rady PZD

Ponad 100-letnią historię ruchu ogrodnictwa działkowego w Polsce upamiętniono również podczas jubileuszowego posiedzenia Krajowej Rady PZD, które odbyło się 10 sierpnia 2017 r. w Warszawie. Przewodniczył mu Eugeniusz Kondracki, prezes PZD, a udział w nim wzięli m.in. członkowie KR PZD, Krajowej Komisji Rewizyjnej PZD, członkowie Honorowego Komitetu Organizacyjnego Obchodów Jubileuszu 120-lecia Ruchu Ogrodnictwa Działkowego w Polsce oraz wyróżnieni odznaczeniami związkowymi z okazji 120-lecia.

W swoim przemówieniu prezes PZD Eugeniusz Kondracki wiele miejsca poświęcił na bogatą i zarazem trudną historię ruchu ogrodnictwa działkowego, której wielkim przełomem był rok 1981, w którym powstał Polski Związek Działkowców, będący samodzielną, samorządną, niezależną organizacją i siłą napędową rozwoju tej idei. Ważnym momentem w historii Związku był 2013 rok, w którym, dzięki zaangażowaniu setek tysięcy osób, Sejm RP poparł obywatelski projekt ustawy o ROD. Prezes podkreślił również ogromną rolę programów realizowanych przez PZD (Otwarty Program Społecznego Rozwoju ROD i Unowocześnianie Infrastruktury Rodzin-

nych Ogrodów Działkowych – ROD XXI wieku).

Kolejnym punktem programu piętnastego, jubileuszowego posiedzenia Krajowej Rady PZD było wręczenie medali i dyplomów z okazji jubileuszu 120-lecia. Otrzymali je: prezes PZD, członkowie Krajowej Rady PZD, członkowie Krajowej Komisji Rewizyjnej PZD, pracownicy Biura KR PZD i Wydawnictwa „działkowiec”, członkowie Honorowego Komitetu Organizacyjnego jubileuszu oraz zasłużeni działacze. Podczas posiedzenia przyjęto istotne stanowisko w sprawie jubileuszu 120-lecia ogrodnictwa działkowego oraz uchwały dotyczące odznaczeń związkowych.



Uczestnicy jubileuszowego posiedzenia Krajowej Rady PZD

Od kąpiele słonecznych do ogrodów działkowych

Historia ruchu ogrodnictwa działkowego w Polsce ściśle związana jest z Grudziądzem. To tutaj rozwinęto idee, które stały się wzorem dla takich inicjatyw w całej Polsce.

Grudziądz położony jest na Pomorzu Nadwiślańskim, rozlokowany na prawym, malowniczym brzegu Wisły. Historycznie i geograficznie należy do ziemi chełmińskiej. Jego historia sięga pierwszych Piastów, ale początki bytności człowieka na tym terenie sięgają już okresu późnego paleolitu (ok. 8 tys. lat p.n.e.). Obecnie miasto liczy prawie 100 tys. mieszkańców. Sąsiaduje z autostradą A1 i międzynarodową trasą E75 Gdańsk-Cieszyn. Atrakcyjne położenie miasta względem szlaków komunikacyjnych wpływa pozytywnie na rozwój przemysłu i turystyki – Grudziądz posiada plażę nad Jezio-rem Rudnickim, baseny kąpielowe oraz liczne zespoły parkowe.

Za protoplastę ogrodów działkowych uznawany jest co prawda poprzednik dzisiejszego ROD im. Powstańców Wielkopolskich w Koźminie Wielkopolskim (jego korzenie sięgają aż 1824 roku), ale najstarszym funkcjonującym od początku jako

ogród działkowy jest ROD „Kąpiele Słoneczne” założony w 1897 roku w Grudziądzu. To właśnie grudziądzki ogród był wzorem dla kolejnych takich inicjatyw i pociągnął za sobą rozwój tego ruchu, dlatego dzięki „Kąpielom Słonecznym” świętujemy w tym roku 120-lecie powstania ruchu ogrodnictwa działkowego na ziemiach polskich.

Inicjatorem założenia ogrodów działkowych w Grudziądzu był doktor Jan Jalkowski. W 1897 roku powołał je pod nazwą Towarzystwo Naturalnego Sposobu Życia. W tym roku przypada 120 rocznica tego wydarzenia. Pierwszy grudziądzki ogród znajdował się przy ul. Budkiewicza. Pierwotnym celem towarzystwa było umożliwienie jego członkom zażywania tzw. kąpiele słonecznych w specjalnie do tego celu urządzonej ogródzie. Gimnastyka, treningi, leżakowanie i kąpiele w wannach wypełnionych mułem torfowym nagrzewanym promieniami słońca – tak wyglądały

spotkania członków towarzystwa. Po śmierci Jalkowskiego idea towarzystwa przetrwała.

Towarzystwo Naturalnego Sposobu Życia uzyskało od miasta tytułem dzierżawy teren przy ul. Viktoriusa (obecnie ul. Parkowa). Jego część przeznaczono na urządzenie „kąpiele słonecznych”, a resztę podzielono na działki wśród członków tej organizacji. Tak powstały ogrody działkowe w Grudziądzu. Ich organizacja oraz struktura była wzorem dla późniejszych naśladowców. Z nadwyżek kasowych i dzięki sponsorom na terenie ogrodu wybudowano dom, w którym mieszkał gospodarz i znajdowało się biuro.

Podczas I wojny światowej działki stanowiły dla wielu mieszkańców źródło wyżywienia, a dla tych którzy stracili dach nad głową, altany często stawały się nowym domem. W 1920 roku administrację nad miastem przejęły polskie władze. Towarzystwo uzyskało od Zarzą-



du Miejskiego dzierżawę dalszych terenów. W 1928 roku odnotowano tak duże zainteresowanie posiadaniem działek, że miasto po raz kolejny pomogło organizacji, poszerzając teren ogrodu. Do 1935 roku cały teren został ogrodzony. Stefan Wodwud, ówczesny inspektor ogrodów miejskich silnie wspierał ruch grudziądzkiego ogrodnictwa działkowego. Dzięki jego staraniom powstało Towarzystwo Ogródków Działkowych, a Grudziądz stał się przez to jednym z najsilniejszych ośrodków ruchu działkowego na Pomorzu.

II wojna światowa zatrzymała rozwój tych idei. Towarzystwo rozwiązano, a teren ogrodu popadł w ruinę.

Po 1945 roku działkowcy zabrali się do odtworzenia ogrodu oraz działek. Obecnie ROD „Kąpiele Słoneczne” w Grudziądzu zajmuje powierzchnię 6,4 hektara i znajduje się w nim 151 działek o powierzchniach od 200 do 600 metrów kwadratowych. Na terenie ogrodu zlokalizowane jest biuro zarządu oraz dom działkowca z tarasem. Obszar jest ogrodzony, a wjazd na teren ogrodu odbywa się przez elektryczną bramę, otwieraną za pomocą pilota. ROD jest zelektryfikowany, ma również zmodernizowaną sieć wodną. Większość działek zgodnie z tradycją zachowała charakter uprawny.

PG

Kim są polscy działkowcy?



Pokojuwa manifestacja działkowców w Warszawie w 2014 roku | Zdj. Archiwum PZD

W 2011 r. w Polskim Związku Działkowców zostało przeprowadzone niezmiernie ważne badanie pt. „Kim są polscy działkowcy?”. Przedmiotowe badanie miało na celu zbadanie aktualnej struktury społecznej działkowców, jak również roli działki rodzinnej w ich życiu prywatnym. Zostało ono wykonane przez Krajową Radę PZD na podstawie danych zebranych w ROD przez okręgowe zarządy PZD. Badanie „Kim są polscy działkowcy?” było pierwszym takim badaniem przeprowadzonym w Związku. W badaniu wzięła udział blisko połowa rodzinnych ogrodów działkowych (ok. 2 tys. ROD) oraz ponad połowa działek rodzinnych (ponad 500 tys.), co oznacza, że było ono reprezentatywne dla całej społeczności działkowej.

Badanie pokazało, że polscy działkowcy to grupa bardzo zróżnicowana pod względem społecznym i zawodowym. Pod względem płci, w ogrodach działkowych jest prawie tyle samo mężczyzn (51%) co kobiet (49%). Najwięcej działkowców jest przed emeryturą (37%) oraz w wieku średnim tj. 36-50 lat (24%). Znaczną część stanowią seniorzy (22%). W ogrodach jest tyle samo osób czynnych zawodowo (42%) co niepracujących, w tym

rencistów, emerytów, studentów (42%). Grupa bezrobotnych działkowców wynosi 5%. Wśród działkowców dominuje wykształcenie średnie (40%), zawodowe (31%) i wyższe (14%). Działkowcy są pracownikami zatrudnionymi na stanowiskach robotniczych (43%), biurowych (26%), handlu i usług (15%) oraz wolnych zawodów (prawnicy, lekarze) (10%). Działki użytkowane są przez pracowników branży przemysłowej, wojskowych, kolejarzy, nauczycieli, pracowników służby zdrowia, urzędników, ale i pracowników prywatnych małych i dużych firm. Pod względem warunków bytowych, gospodarstwa domowe działkowców najczęściej liczą 2 osoby (36%). W prawie połowie przypadków stan warunków bytowych oceniany jest jako średni (48%).

W większości przypadków działka wykorzystywana jest przez działkowców na cele rekreacyjno-uprawowe (58%). W pozostałych przypadkach, pełni ona funkcję tylko rekreacyjną (22%) albo tylko uprawową (20%). Oznacza to, że działka w ROD spełnia wiele funkcji i zaspokaja wiele potrzeb życiowych jej użytkowników. W większości przypadków ma charakter mieszany tj. służy uprawie ziemi i pozyskiwaniu jej plonów w postaci nieskażonych

owoców i warzyw oraz jest traktowana jako miejsce wypoczynku wśród przyrody, w zielonym otoczeniu. Ma ona również szczególne znaczenie społeczne dla seniorów.

Działki w ROD cieszą się niesłabnącym zainteresowaniem. W szczególności, widoczne jest zapotrzebowanie na działki przez młode małżeństwa z dziećmi. W województwach śląskim, łódzkim, pomorskim i małopolskim, zwłaszcza w dużych miastach brakuje wolnych działek. Na Śląsku na jedną działkę w ROD przypada nawet 5 chętnych.

Wyniki badania „Kim są polscy działkowcy?” pokazały, że środowisko działkowców jest niejednorodne i bardzo różni się od stereotypów kreowanych w mediach. Działki w polskich ogrodach działkowych użytkują praktycznie wszystkie grupy społeczne i zawodowe, ludzie w różnym wieku, o różnym statusie majątkowym. Działkowcy to nie tylko ludzie starzy, emeryci, renciści i bezrobotni. To coraz częściej ludzie młodszych pokoleń. Przeciętny działkowiec to człowiek w średnim wieku i o średnim wykształceniu, ciężko pracujący fizycznie, bardzo przywiązany do działki, który od lat spędza aktywnie czas na działce w ROD. Większość działkowców nie jest zbyt

zamożna. Często nie stać ich na zagraniczne wczasy lub np. nad polskim morzem i spędzają cały urlop na działkach. Polscy działkowcy to ludzie, którzy potrafią połączyć piękne z pożytecznym, umiejący korzystać z uroków natury, ale i wykorzystujący działkę w sposób praktyczny – pod uprawę zdrowych i tanich owoców i warzyw dla dzieci i wnuków.

Rosnąca liczba ludzi młodych na działkach i niesłabnący popyt potwierdza, że rodzinne ogrody działkowe to nie „relikt przeszłości”. To w dalszym ciągu bardzo atrakcyjne miejsce i alternatywa dla spędzania czasu w domu, czy to w sposób aktywny, czy też poprzez rekreację. Rodzinne ogrody działkowe mają długą historię, piękną tradycję i wciąż aktualne funkcje, polegające na przywracaniu społeczności i przyrodzie terenów zdegradowanych, ochronie środowiska przyrodniczego, kształtowaniu otoczenia człowieka, pozytywnym wpływie na warunki ekologiczne w miastach, ochronie składników przyrody oraz poprawie warunków bytowych społeczności lokalnych. Dlatego też od lat ogrody działkowe cieszą się dużą popularnością, zwłaszcza wśród mieszkańców dużych miast. MAP

HYMN DZIAŁKOWCÓW

W radosnych blaskach wiosny rozkwita
Nasza Zielona Rzeczpospolita,
Dobro ludzkości w hymnie swym śpiewa,
Sztandar jej dumnie powiewa,
W swoich szeregach ma ludzi ze stali
Wierni jej wszyscy są wielcy i mali
Sklada jej każdy daninę ze swej pracy
Wszyscy poddani dla niej jednacy.
Hołdem działkowców swoich okryta
Wiwat Zielona Rzeczpospolita!

słowa Zofia Drwęska-Doeringowa

Działalność PZD i popularyzacja ogrodów

Powstanie PZD rozpoczęło nowy etap w historii ogrodnictwa działkowego w Polsce. Lata 80. ubiegłego wieku to okres najdynamiczniejszego rozwoju. Związek odpowiadając na ogromne potrzeby społeczne zagospodarował ok. 14,5 tys. hektarów gruntów, sprawiając, że powierzchnia ogrodów w kraju zwiększyła się o 1/3. Działki otrzymało wówczas 365 tys. rodzin. To właśnie wtedy pojawił się po raz pierwszy prawdziwy boom na działki. Powstało setki nowoczesnych, wyposażonych w odpowiednią infrastrukturę, dobrze zaprojektowanych i zagospodarowanych ogrodów, zaś w tych istniejących przeprowadzono wiele pożytecznych inwestycji. W ciągu ostatnich 36 lat istnienia PZD nie tylko powstało wiele kolejnych ogrodów, ale też udało się zbudować ogromną społeczność sympatyków ogrodnictwa działkowego. Ogrody działkowe wciąż powstają. Tylko w ciągu ostatnich kilku lat PZD otworzył nowe ogrody w Toruniu, Gdańsku i dwa ogrody w Poznaniu (na Minikowie i w Naramowicach). Nowy ogród powstaje także w Żninie niedaleko Bydgoszczy.

CO ZMieniło SIĘ W OGRODACH?

Pod ogrody działkowe przeznaczano głównie nieużytki, pokopalniane hałdy, piachy czy grunty podmokłe, które leżały w pobliżu miast. Jednak przez dziesiątki lat aglomeracje miejskie znacząco się rozrosły, co sprawiło, że dziś ogrody działkowe położone są często w samym środku miast. Grunty dawniej nieatrakcyjne – dziś są niezwykle cenne i godne pożądanego. Zmieniła się także ich funkcja. Kiedyś działki traktowane były jako socjalne wsparcie dla mniej zamożnych rodzin, a własne owoce i warzywa znacząco odciążały domowe budżety. Dziś uprawy nadal funkcjonują w ROD, jednak jako element podążania za zdrowym trybem życia. Własne plony wolne są od oprysków i wszechobecnej chemii.

Ponadto do roli głównej urosł aspekt rekreacyjny i wypoczynkowy. Działki coraz częściej służą młodym rodzinom z dziećmi jako miejsce odpoczynku, także wakacyjnego. Ponadto w ogrodach działkowych rodzi się coraz więcej inicjatyw, które ukierunkowane są na otwarcie ogrodów działkowych dla społeczności lokalnej. Działkowcy z zaangażowaniem i zapałem wykorzystują propozycje zawarte w promowanym przez PZD Otwartym Programie Społecznego Rozwoju ROD. W efekcie – coraz więcej ogrodów podejmuje współpracę z ośrodkami edukacyjnymi, organizując liczne zajęcia i warsztaty przyrodnicze dla dzieci. Nowe formy aktywności zyskali nie tylko najmłodsi, ale i seniorzy. Jak grzyby po deszczu w kolejnych ogrodach działkowych pojawiają się kluby seniora i zajęcia skierowane

do emerytów, takie jak komputerowe szkolenia, warsztaty plastyczne, wykłady i prelekcje na temat zdrowego trybu życia i inne. Coraz więcej ogrodów odkrywa, że symbioza ROD i społeczności lokalnej jest możliwa, a nawet potrzebna. Działkowcy widzą sens inwestowania w tworzenie wspólnych terenów do rekreacji i wypoczynku, gdzie działkowcy i lokalni mieszkańcy korzystać mogą z plenerowych siłowni, a także z bezpiecznych placów zabaw. To sprawia, że ogrody działkowe stają się jeszcze bardziej atrakcyjne, a tym samym zyskują przychylność społeczeństwa i cieszą się coraz większą popularnością.

RAZEM W OBRONIE ROD

Dziś Związek to ok. 1,1 mln członków, w tym ponad

100 tys. wolontariuszy, którzy widzą sens działania na rzecz ogrodów działkowych i PZD. Pokazali swoją determinację w obronie ogrodów, działek i Związku niejednokrotnie, choćby przez zebranie miliona podpisów pod obywatelskim projektem ustawy o ROD. Działkowcy solidarnie manifestowali także pod urzędami marszałkowskimi, a także – w liczbie ok. 35 tys. ludzi – pod kancelarią premiera i sejmem, gdy ważyły się losy tej ustawy. Dzięki jednoci środowiska działkowego parlament niemalże jednogłośnie przyjął ustawę, która zabezpiecza istnienie i rozwój ogrodnictwa działkowego. Kolejny raz działkowcy zmuszeni byli udowodnić swoją siłę, gdy niemalże 900 tys. działkowych altan w wyniku orzeczenia NSA mogły zostać uznane za samowole budowlane. Działkowcy



zebrali wówczas ponad 700 tys. podpisów pod drugą inicjatywą obywatelską, która okazała się kolejnym sukcesem. W efekcie dziś obie te ustawy, które powstały jako projekty obywatelskie działkowców są obowiązującymi zapisami prawa i dobrze służą całemu środowisku.

ROD XXI WIEKU

PZD to nie tylko obrona praw i bezpieczeństwo prawne gruntów, działek i ROD. Związek dba również o rozwój ogrodów i lepsze warunki do ich funkcjonowania. Jednym ze sztandarowych programów długofalowych jest program modernizacji i rozwoju infrastruktury, który ma poprawić estetykę ogrodów, by miały one zadbane alejki, sieć wodociagową i elektryczną, place zabaw, a także domy działkowca. Ponadto

PZD prowadzi także szeroko zakrojoną działalność edukacyjną i oświatową. W PZD Związku jest ponad 5 tys. społecznych instruktorów, którzy prowadzą liczne szkolenia zarówno dla początkujących, jak i dla już użytkujących działki. Związek wydaje i rozpowszechnia bogatą literaturę w postaci książek i bezpłatnych broszur, które są tworzone na potrzeby działkowców przez naukowców i praktyków. Działalność Związku jest bardzo bogata, a życie dostarcza wciąż nowych pomysłów i odkrywa kolejne potrzeby. PZD jest nie tylko ostoją działkowców, ale także motorem ich działań i rozwoju ogrodów. Dziś już nikt nie ma wątpliwości, że jedność środowiska działkowego skupionego wokół PZD to wartość, której nikt i nie jest w stanie zastąpić.

AH

Każdy kto myśli, iż ogrody działkowe są reliktem PRL-u jest w błędzie, bowiem od lat cieszą się one niesłabnącą popularnością. Zwiększone zainteresowanie dostępnością wolnych działek widoczne jest w szczególności latem, w szczycie sezonu działkowego.

Działkowanie to nie tylko moda, ale też potrzeba, która wynika ze zmiany trybu życia Polaków i potrzeby wypoczynku w bliskiej odległości od domu, a także obecnie panującej sytuacji demograficznej. Uznawane za zielone oazy w sercach miast ogrody to miejsca często zadbane, monitorowane i bezpieczne. Nic więc dziwnego, że to głównie młode rodziny z dziećmi stanowią największą grupę zainteresowanych posiadaniem działek w ROD. Widać to choćby po ogrodowych inwestycjach. Działkowcy coraz chętniej i częściej inwestują w place zabaw, plenerowe siłownie i tereny do wspólnej rekreacji. Korzystają z nich także okoliczni mieszkańcy, którzy coraz aktywniej korzystają z ogrodowej infrastruktury i przycho-



Wolne działki w ROD

dzą do ROD na spacerzy czy ogrodowe imprezy. Wśród chętnych do zostania działkowcem są także osoby samotne i w średnim wieku. O niemalym zainteresowaniu wolnymi działkami świadczą też liczby osób uczestniczących w szkoleniach dla nowych działkowców. W samej stolicy i okolicach od kilku już lat liczba kursantów ubiegających się o prawo użytkowania działki przekracza 1000 rocznie. Ogromne zainteresowanie użytkowaniem działek wprost świadczy o tym, że „oferta” PZD jest

atrakcyjna dla wielu osób, szczególnie dla tych, których nie stać na kupno działki komercyjnej za miastem.

Wolne działki poszukiwane

Szukanie wolnej działki w miastach takich jak Gdańsk, Warszawa, Kraków czy Poznań jest naprawdę trudne i czasochłonne. W Okręgu Małopolskim wolne działki położone są co najmniej kilkadziesiąt kilometrów za Krakowem. Chętnych na działkę

w samym Krakowie nie brakuje. – Od bieramy kilka telefonów tygodniowo z zapytaniem o wolne działki w Krakowie. Niestety, taka możliwość pojawia się tylko wtedy, gdy z działki zrezygnuje jakiś działkowiec, który z racji wieku, finansów lub zdrowia nie jest już w stanie utrzymać i pracować na działce – mówi Joanna Gadzinowska, instruktor ds. ogrodnictwa w OZ Małopolskim PZD. Czasem, gdy na działce nie dzieje się przez całe lata, a teren zarasta i dziczeje, zarząd ROD decyduje się na procedurę wypowiedzenia dzierżawy. Bywa też, że działkowiec umiera i nie ma po nim żadnych spadkobierców. Wówczas działki przekazywane są kolejnym chętnym.

Polacy na emigracji porzucają działki

Są jednak takie miejsca, gdzie znalezienie wolnej działki nie jest żadnym problemem. Należą do nich tereny położone wzdłuż zachodniej granicy Polski w pasie od Opola aż po Szczecin. Głównym powodem tego zjawiska stała się emigracja zarobkowa Polaków z tych regionów. – W naszym okręgu jest ok. 5 tys. wolnych działek, jednak ponad 50% z nich położonych jest w miasteczkach liczących nie więcej niż 10 tys. osób – wyjaśnia prezes OZ PZD w Opolu, Bartłomiej Kozera. Nawet, gdy ogród jest zadbane, to dużo trudniej znaleźć chętnych na działkę, gdy znajduje się on w odległości

kilkudziesięciu kilometrów od dużego miasta. Co wtedy?

Działki dla organizacji

Jeśli w ogrodzie są wolne działki, to zarząd ROD może przekazać je stowarzyszeniu prowadzącemu działalność społeczną, oświatową, kulturalną, wychowawczą, rehabilitacyjną czy też dobroczynną, bądź przeznaczyć na działalność edukacyjną (zasady przekazywania działek i wzór umowy określono w uchwaleniu Prezydium KR PZD nr 4/X/2016 z dnia 28.10.2016 r., dostępny jest w Biuletynie Informacyjnym PZD nr 8/16). Można też włączyć ją do terenu ogólnego, by stworzyć dodatkowe miejsce do rekreacji dla działkowców tj. place zabaw, plenerowe siłownie, czy parkingi dla działkowców.

Informacja o wolnych działkach

Informacje o wolnych działkach można znaleźć w lokalnej prasie, internetowych ogłoszeniach, podczas ogrodowych imprez i jubileuszów, a także na ogrodowych tablicach ogłoszeń. Można także szukać poprzez internetowe aukcje lub poprzez gazety z ogłoszeniami, ale wówczas należy zachować ostrożność, ponieważ żądane kwoty mogą być nieadekwatne do stanu działki i wartości nasadzeń. AH

W naszym społeczeństwie ciągle pokutuje błędne przekonanie, że polscy działkowcy to tylko i wyłącznie ludzie starsi, którzy przychodzą na działkę dla „zabicia nadmiaru czasu”. Tymczasem wystarczy

Zdarzają się też konflikty. Sąsiedztwo biegających i krzyczących dzieci nie zawsze uszczęśliwia starszych i samotnych sąsiadów. Młodzi działkowcy najchętniej stawialiby domy zamiast altanek, wysokie płoty i sadzili do-

ziałkowców widać po sposobie ich pielęgnacji. Młodzi sieją trawę, stawiają baseny, place zabaw i przyjeżdżają głównie w celach rekreacyjnych, często z dziećmi, starsi sadzą warzywa, kwiaty – ich działki są bardziej użytkowe i tradycyj-

– Kiedy mówiłam znajomym, że kupiłam działkę, stukali się w głowę. Śmiali się, że ciągnę do emerytów – mówi 35-letnia Anna z Poznania, która ma działkę od dwóch lat. Okazało się, że w ogrodzie, w którym zakupiła działkę młodych jest naprawdę wielu. – Stworzyliśmy zgraną paczkę i wspaniale spędzamy razem czas – dodaje. Przypnie, że nie spodziewała się, że działkowe życie może być tak pasjonujące i przynosić o wiele więcej satysfakcji niż praca zawodowa. – W dzieciństwie jeżdżenie na działkę do dziadków to było utrapienie. A teraz wyrwanie chwastów, kopanie, sadzenie i grzebanie w ziemi przynosi mi wiele satysfakcji – tłumaczy i dodaje, że to także lekarstwo na odświeżenie i relaks po ciężkim tygodniu pracy. Andrzej i Helena pojechali z dziećmi na działkę do znajomych we

Wrocławiu i... zakochali się w ogrodach działkowych. – Siedziałam wśród morza pachnących kwiatów na działce na Partynicach i myślałam, że też musimy mieć taką działkę – mówi Helena. Znaleźli zaniedbaną działkę na Grabiszynku i dziś są szczęśliwymi działkowcami, którzy z dumą prezentują swoją działkę. – Założyliśmy, że będzie ona głównie rekreacyjna. Ze względu na naszą sytuację materialną nie jeździmy na dalekie wakacje, więc działka jest naszym domemczasowym, obozem i kolonią dla dzieci – wyjaśnia.

Wszystko wskazuje jednak na to, że ogrodzone siatką serca wielkich miast są dziś równie modne, jak były w latach 80., gdy posiadanie działki było marzeniem tysięcy Polaków. Historia lubi się powtarzać. **AM**

Historia kołem się toczy

Rodzinne Ogrody Działkowe przeżywają renesans. Coraz częściej można w nich spotkać nowych, młodych użytkowników, którzy zastępują na działkach swoich rodziców i dziadków. Taki trend obserwuje się w całym kraju.

zobaczyć, jak szybko znikają ogłoszenia o sprzedaży działek z portali ogłoszeniowych. Mieszkańcy miast zakochali się w ogrodach i odkryli je na nowo. Również zarządy ROD w wielu miastach potwierdzają, że z roku na rok w ogrodach Pojawia się coraz więcej zapytań o wolne działki – głównie młodych rodzin z dziećmi. Jeszcze kilka lat temu młodzi stanowili zaledwie 10% wszystkich członków PZD, dziś liczba ta podwoiła się i wciąż rośnie.

Zmiana warty

– Młodzi lawinowo przejmują działki po swoich rodzicach czy też odkupują od tych, którzy już nie mają sił na pracę na działce – mówi prezes ROD „Przylesie” w Kulowie Jarosław Poniędzia. Jak podkreśla, każdego roku swoich właścicieli zmienia co najmniej kilkanaście działek. – Ta pokoleniowa wymiana odbywa się zaskakująco bezproblemowo. Młodzi i starzy tak dobrze wspólnie potrafią zintegrować się i tworzyć dobrą, sąsiedzką atmosferę – mówi.

okoła wysokie tuje, by nic nie było widać. Tymczasem w ROD obowiązują zasady, których trzeba przestrzegać i z pewnością nie jest to miejsce izolacji od sąsiadów. Ogrody znajdują się na terenie miasta, to nie letniskowe działki, które można dowolnie urządzać. Zarządy ROD nie ukrywają, że przypomnienie nowym działkowcom o regulaminie i przepisach pochłania mnóstwo czasu. Młodzi starają się jednak wpasować w społeczność działkową. – Plusem jest na pewno fakt, że na działce człowiek ma kontakt z osobami z różnych środowisk, różnym statusie materialnym czy nawet wykształceniu. Jedni są życzliwi, wymieniają się sadzonkami, doradzają sobie, inni wolą własne towarzystwo. Tak, jak w społeczeństwie – pełen przekrój osobowości – mówi prezes najstarszego w stolicy ogrodu „Obrońców Pokoju” Aleksandra Andrzejewskiego. Największą różnicę w użytkowaniu działek przez nowych

ne. Różnice zarysowują się także w sposobie zabudowy. Młodzi stawiają głównie gotowe domki drewniane, które są bardzo ładne i nowoczesne, a swoim wyglądem bardziej przypominają miniaturowe domki czasowe niż tradycyjne altany.

Dobra na wszystko

Co przyciąga młodych na działki? To idealne miejsce oderwania się od codziennych problemów, również tych związanych z intensywną pracą zawodową, zwłaszcza w korporacjach. Młodzi działkowcy podkreślają, że działka staje się dla nich miejscem pikników, urodzin i plenerowych imprez ze znajomymi. Ogrody są bezpieczne, co jest ważne, gdy ma się dzieci. Nie tylko dzięki działkom poznają one przyrodę, ale też mamy możliwość pozyskania zdrowych i niepryskanych owoców i warzyw. Własne jabłko, śliwki, gruszki, porzeczki, agrest, jeżyny to prawdziwa gratka dla ekomam.



Rys. J. Szymański

Rodzina Paczkowskich z Grudziądza już od 117 lat uprawia działkę w ROD „Agromet Unia”

Rodzinny Ogród Działkowy „Agromet Unia” w Grudziądzu jest jednym z najstarszych ogrodów przyzakładowych w Polsce. Historia ogrodu jest ściśle związana z Fabryką Maszyn i Urządzeń Rolniczych, która powstała w drugiej połowie XIX wieku i nosiła nazwę „Herzfelda i Victoriusa Odlewnia Żeliwa i Emaliernia w Grudziądzu Sp. A”. Właściciele fabryki w trosce o warunki bytowe swoich robotników, z części własnych gruntów, postanowili przydzielić im ziemię pod działki ogrodnicze z przeznaczeniem do uprawy owoców i warzyw dla potrzeb domowych kuchni.

Wśród obecnych działkowców znajduje się pan Jerzy Paczkowski – wnuk Jana Paczkowskiego, który pracując w fabryce w 1899 roku otrzymał działkę pod uprawę warzyw i owoców, by móc podreperować domowy budżet i był jej użytkownikiem aż do 1944 roku. Po nim działkę przejął syn Władysław, a po jego śmierci w 1965 roku działkę zaopiekowała się żona Władysława z synem Jerzym, który na niej gospodarzy do dzisiaj. O dalsze losy



Założyciele ROD „Agromet Unia” w Grudziądzu
| Zdj. Archiwum ROD

historii rodzinnej działki nie musimy się martwić do końca obecnego wieku, bo rosną wnuki i prawnuki, które bardzo chętnie przeżywają na działce i gotowe są kontynuować rodzinne tradycje działkowe. 117 lat uprawiania działki przez jedną rodzinę jest czymś, co zasługuje na szczególne wyróżnienie i uznanie. Tym bardziej że obecny użytkownik, działkowiec tej rodzinnej działki, czyli wspomniany wcześniej pan Jerzy Paczkowski bierze wyjątkowo aktywny udział w życiu społecznym ogrodu.

Aktualnie jest członkiem Zarządu ROD „Agromet Unia”, a w poprzednich dwóch kadencjach był członkiem Komisji Rozjemczej Ogrodu. Na szczególną uwagę zasługuje fakt, że podczas akcji zbierania podpisów pod obywatelskim projektem ustawy o ROD oraz późniejszej akcji zbierania podpisów w sprawie altan, zebrał osobiście po 450 podpisów pod każdym z projektów. O tym, że wzorowo użytkuje i uprawia działkę nie musimy zapewniać. Aczkolwiek dla zobrazowania, jakim działkowcem i o jak bogatej wiedzy jest pan Jerzy może świadczyć wynik plonów zebranych z blisko czterystumetrowej działki w 2015 roku. Pan Jerzy Paczkowski zebrał: **55 kg truskawek, 8 kg czerwonej porzeczki; 16 kg czarnej porzeczki; 28 kg wiśni; 5 kg borówki amerykańskiej; 2 kg agrestu; 26 kg malin; 59 kg winogron; 10 kg selera; 52 kg ogórków; 165 kg pomidorów; 11 kg fasoli;**



Zdj. Archiwum prywatne działkowca

54 kg cukinii; 4 kg zielonego groszku; 3 kg marchwi; po 2 kg papryki i pietruszki. Nie wiadomo, jakie plony zbierali z działki poprzednicy, czyli ojciec i dziadek pana Jerzego, który jest bezdyskusyjnym „Mistrzem Działkowych Plonów” naszego ogrodu. W ocenie działkowców pan Jerzy zasługuje na wyjątkowy „Laur zwycięstwa”.

Opracował: Tadeusz Nowak
– kronikarz ROD „Agromet Unia”



Jerzy Paczkowski na swojej działce | Zdj. Archiwum prywatne działkowca



Przyszłość ogrodów działkowych w miastach

Miasta rozwijają się nieustannie, dlatego ogrody mogą być likwidowane na niezbędne cele publiczne, tj. transport, ochronę przeciwpowodziową, niezbędną infrastrukturę miejską czy też na budownictwo komunalne i społeczne. Jednak coraz częściej argument ten jest nadużywany i przykrywa chęć likwidacji lub przeniesienia ogrodów poza miasto.

Zapisek w planach

Funkcjonowanie i bezpieczeństwo ROD w Polsce zależy od zapisów miejskich planów zagospodarowania (MPZP). Dlatego Krajowa Rada PZD od lat z uwagą przygląda się planom włodarzy miast i uczestniczy we wszelkich rozmowach na temat zmian w już uchwalonych planach lub studiach, a także aktywnie zabiera głos podczas ich tworzenia. W 2016 roku PZD przeprowadził badanie dotyczące zapisów ROD w MPZP, które wskazało, że większość, bo aż 75% ogrodów zostało ujęte w planach i studiach, jako zieleni działkowa. Wynika z tego, że jedynie ok. 25% powierzchni ogrodów bezpośrednio zagrożona jest ewentualną likwidacją. W szczególności niekorzystnej sytuacji znajdują się: Wrocław, Elbląg, Warszawa, Gliwice, Kraków i Gdańsk, bowiem to właśnie w tych miastach ujęcie ROD w MPZP lub w studiach jest najniższe. Raport KR PZD w tej sprawie pokrywa się z rzeczywistością trudną sytuacją ogrodów w tych miastach.

Walka o byt

Gmina Wrocław od dawna dąży do likwidacji terenów ROD. Choć w tej chwili ogrody zajmują tam 4,7% powierzchni miasta, to od dawna traktowane są jako tereny rezerwowe pod dalszy rozwój Wrocławia. To, co budowało kilka pokoleń, może zniknąć w ciągu zaledwie kilku lat. Uchwalone w 2006 i 2010 roku zmiany w studium zagospodarowania przestrzennego gminy przewidują likwidację 159 ze wszystkich 160 wrocławskich ogrodów działkowych! Na ponad 1300 ha terenów ogrodów aż 1100 ha ma być przeznaczony na inwestycje komercyjne i mieszkaniowe. Miejsce urbanieści nie chcą słuchać głosów wskazujących, jak bardzo ogrody działkowe są potrzebne, cenione i lubiane przez mieszkańców miasta. W zeszłym roku wrocławianie złożyli ponad tysiąc wniosków do Studium Uwarunkowań i Kierunków

Przetrwały 120 lat, ale ich przyszłość nieustająco jest zagrożona.

Największym wrogiem ogrodów działkowych jest brak zrozumienia przez władze miast idei zrównoważonego rozwoju. Łódź, Wrocław, Warszawa i inne miasta w pogoni za nowoczesnością marginalizują rolę ROD. Nadzieją są jednak małe miasta, które widząc, jak chętnie korzystają z nich lokalni mieszkańcy, widzą w nich ogromny potencjał i wspierają ich rozwój poprzez dotowanie ogrodowych inwestycji.

Zagospodarowania Przestrzennego Wrocławia, blisko połowa dotyczyła przyszłości ogrodów działkowych. Organizacje ekologiczne biją na alarm, że „rozwój Wrocławia jest zbyt chaotyczny, co wynika z przeznaczenia zbyt wielu terenów pod zabudowę mieszkaniową”, a także to, że we Wrocławiu „coraz mniej jest terenów zielonych i otwartych”. Wszystko to, jak grochem o ścianę.

Pozorna współpraca

Nie lepiej jest także w Warszawie. Problemy działkowców piętrzą się tu nieczym tsunami, w szczególności te związane z roszczeniami z tzw. Dekretu Bieruta, podczas gdy prezydent Warszawy Hanna Gronkiewicz-Waltz unywa od wszystkiego ręce. Wiele ogrodów od ponad dwóch lat bezskutecznie czeka na pozytywne decyzje władz miasta z art. 76 ustawy o ROD. Mimo skarg, jakie złożył OZM na przewlekłość postępowań, a także mimo uwag zgłaszanych na posiedzeniach tzw. Komisji Warszawskiej, która miała na celu rozwiązywanie wszystkich problemów na styku władz miasta i działkowców, nie zapadły żadne istotne decyzje, które dałyby warszawskim działkowcom poczucie bezpieczeństwa i pewność dalszego istnienia. Prace Komisji są od dawna jedynie pozorne i kosmetyczne, bowiem PZD i działkowcy nie uzyskują żadnych odpowiedzi na liczne pytania i narastające problemy. Trudno zatem mówić o jakiegokolwiek przychylności w mieście władz względem ogrodów czy działkowców.

Od podatków po dotacje

Jednak nawet najtwardsze serca można skruszyć, a to zaś oznacza, że przyszłość ogrodów działkowych w dużej mierze zależy od samego środowiska działkowego. Jeszcze w 2014 roku Rada Miasta Krakowa chciała na działkowcach zarobić, dziś

dostrzega potencjał ogrodów i wspiera je finansowo. Próba nałożenia na ROD i działkowców opłaty z tytułu użytkowania gruntów w wysokości 0,02% wartości nieruchomości, jaką 3 lata temu podjęły krakowskie władze, spotkała się z ostrą reakcją władz PZD. Rozwiązanie to było też sprzeczne z obowiązującą ustawą o ROD. Dzięki zabiegom działaczy PZD i liczny spotkaniom z władzami miasta, udało się zmienić nieprzyjemny trend względem ogrodów. Radni wysłuchali racji działkowców i...dostrzegli ogromny potencjał, jaki tkwi w miejskich ogrodach, które w Krakowie istnieją przecież od dziesięć lat. W 2016 roku jednogłośnie przyjęli program w ramach którego z budżetu dofinansowane zostaną inwestycje w ROD. Na początek na cel ten przeznaczono pół miliona złotych. Dzięki tym dotacjom działkowcy będą mogli wybudować nowe lub wyremontować istniejące budynki, założyć place zabaw, wyrównać alejki, posadzić nowe drzewa i krzewy, naprawić ogrodzenia, sieci wodociągowe, czy przyłącza elektryczne. Wsparcie udzielane będzie w pierwszej kolejności dla tych ogrodów, które zapewnią otwarty charakter i dostępność dla mieszkańców Krakowa. Ten warunek zaś znakomicie wpisuje się w działalność PZD.

Dotacje celowe

Inspiracją dla działań krakowskich radnych stał się artykuł 17 Ustawy o ROD, który daje możliwość wspierania ogrodów dotacjami z budżetów gmin i miast, a także szeroko promowany przez PZD Otwarty Program Społecznego Rozwoju PZD, który ma na celu otwarcie PZD na potrzeby społeczności lokalnych. To, co w Krakowie władze zrozumiały dopiero niedawno, praktykowane jest w mniejszych miastach już od bardzo dawna. Coraz więcej miast zauważa pozytywny wpływ ogrodów na społeczeństwo. Dzieje się

tak za sprawą aktywności, jaką wykazują w tej dziedzinie działacze PZD. Prezesi OZ i ROD wykorzystują każdą okazję do spotkań z burmistrzami, starostami czy radnymi, jak choćby podczas walnych zebrań sprawozdawczych w ROD czy ogrodowych imprez, by mówić o potrzebach działkowców i ogrodów, a także by przekonywać do udzielenia dotacji celowych. Dzięki tym dofinansowaniom ogrody stają się ładniejsze, lepiej wyposażone i mogą być przez to jeszcze bardziej atrakcyjne dla mieszkańców miast.

Kropla draży skałę

W bieżącym roku 61 gmin udzieliło finansowego wsparcia na rzecz ogrodów na kwotę prawie 4 mln zł. Są miasta wyjątkowo hojne dla ogrodów działkowych, jak Bydgoszcz, gdzie zabezpieczono ponad pół miliona złotych na kanalizację w ogrodach. Nieco mniej, bo 100 tys. złotych otrzymają ogrody w Ostrowie Wielkopolskim na modernizację sieci wodociągowej, energetycznej i remonty domów dział-

kowca. 75 tys. zł zostanie przeznaczony dla 7 ROD w Tarnobrzegu na wymianę ogrodzeń, sanitariatów, czy remonty sieci energetycznej. Na 100 tys. zł mogą liczyć ogrody w Suwałkach, a 2 ROD w Brzegu Dolnym otrzymają pomoc w wysokości 80 tys. zł na budowę sieci wodociągowej. Środki gminne dla ROD zabezpieczyły także m.in. miasta w Częstochowie (75 tys. zł), Bogatyni (30 tys. zł), Radomsku i Tomaszowie Mazowieckim (po 30 tys. zł), czy Nysie (50 tys. zł). Dzięki tym pieniądzom możliwa jest modernizacja ogrodów, a co za tym idzie – budowanie przyszłości. Lepsze jutro dla działek to stworzenie terenów, których części wspólne jak aleje, przejazdy, ławki, place zabaw, są zadbane i ogólnodostępne dla wszystkich mieszkańców. To stworzenie swobodnych ogrodów-parków, które będą dla wszystkich mieszkańców miast terenami rekreacji, kontaktu z zielenią i wspólnych spotkań.

Już dziś wiele ogrodów stara się sprostać temu wyzwaniu i nie tylko otwiera bramy ogrodów, ale także organizuje szeroki wachlarz ogrodowych imprez i aktywności, w których uczestniczą okoliczni mieszkańcy. Jeśli wzorem Krakowa, także inni włodarze miast zabezpieczą prawnie dalszy byt ogrodów, a może nawet udzielią tak potrzebnych ogrodom dotacji, to ogrodnictwo działkowe nie tylko przetrwa, ale będzie się rozwijało i dobrze służyło obecnemu oraz przyszłym pokoleniom Polaków.

AH



Rys. J. Szymański

Dzieje polskiego ogrodnictwa działkowego

Poszukiwanie początków ogrodnictwa działkowego w Polsce należy rozpocząć w Koźminie Wielkopolskim. Jednak zanim do- trzemy do roku 1824, który oficjalnie stał się datą powstania najstarszego w Europie ogrodu działkowego stale funkcjonującego w tym samym mie- scie (obecnie ROD im. Powstańców Wielkopolskich), musimy przenieść się do XVI wieku. W 1575 r. Andrzej Górka, kasztelan międzyrzecki na- dał przywileje dla mieszczan koź- mińskich, w tym grunty na ogrody w polu zwanym Błonie. Kolejni wła- ścielcy potwierdzali te nadanie, a do końca XVIII wieku ogrody utrzymały charakter dzierżawny.

Historia polskiego ruchu ogrodnictwa działkowego i rozwijającego się wokół niego ruchu społecznego jest tak skomplikowana, jak dzieje naszego kraju. Rozbiory, wojny, zmieniające się granice i systemy polityczne – to wszystko stanowi ogromne wyzwanie dla badaczy tego zagadnienia, przed którymi jeszcze sporo pracy, by usystematyzować historię polskiego ogrodnictwa działkowego.

„Acta wymiaru ogrodów na błoni leżących zrobione w roku 1824, dnia 14 czerwca” – to dokument, który opisywał rozmiar koźmiń- skich działek i zawierał listę 233 właścicieli. Stał się on podstawą do uznania 14 czerwca 1824 r. za oficjalną datę powstania ROD

im. Powstańców Wielkopolskich w Koźminie Wielkopolskim, który niezmiennie od tego czasu funkcyj- nuje na tym samym terenie. W 1853 roku dokonano pomiaru ogrodu, ustalono wielkość działek i wyso- kość opłat czynszowych. Oczywiście początki tego ogrodu sięgają co naj- mniej XVII wieku, jednak brak na to precyzyjnych zapisów we wcześniej- szych historycznych dokumentach. Dzisiejszy ROD im. Powstańców Wielkopolskich to protoplasta pol- skich ogrodów działkowych, który nie pociągnął za sobą ruchu działko- wego na wzór dzisiejszego. Najstar- szym funkcjonującym od początku jako ogród działkowy i jednocześnie wzorem dla kolejnych takich przed- sięwzięć w Polsce był ROD „Kąpiele Słoneczne” w Grudziądzu, założony w 1897 r.

Niestety, początki wielu in- nych ogrodów działkowych w Polsce nie są tak dobrze udokumentowane. Ciężko przez to sformułować ogólne stwierdze- nia, które mogłyby nam przybliżyć narodziny tej idei w naszym kra- ju. Bez wątpienia historia ogrodnictwa działkowego w Polsce jest

niewielka odmienna od tej w Wielkiej Brytanii, czy w Niemczech i w każ- dym z zaborów ruch ogrodniczy miał nieco inne oblicze. W dyskur- sie naukowym dominuje co prawda teza, że wzorcem dla polskiego ru- chu działkowego były Niemcy, ale już w dwudziestolecie międzywo- jennym krajowi działkowcy pisali o odmiennych korzeniach. W Niemczech prekursorami ogrod- nictwa działkowego byli urzędnicy i miłośnicy ogrodnictwa, dlatego miały one wymiar hobbystyczny. W Polsce głównym motorem napę- dowym ich rozwoju był natomiast czynnik ekonomiczno-społeczny. Już w 1937 r. za źródło zorganizo- wanego ogrodnictwa działkowego w naszym kraju Centralny Zwią- zek Towarzystw Ogrodów Działko- wych i Osiedli RP uznał dzierżaw- ne ogrody miejskie.

Ze względu na skomplikowaną historię ruchu ogrodnictwa działkowego w Polsce, trudno o chronologiczny ład i porządek w spisywaniu jego historii. Można jednak wyróżnić cztery wyraźne okresy jego rozwoju.

Pierwszy (do 1918 r.) charakteryzował się powstawaniem czynszowych działek ogrodowych w miastach z przeznaczeniem do upraw dla niemających obywateli, a co najmniej jeden z nich (ten w Koźminie Wielkopolskim) stał się ogrodem działkowym we współczesnym rozumieniu. W tym czasie powstają oddolne ruchy zakładające ogrody i kolonie działkowe i organizuje się ruch społeczny. **Drugi** etap datowany jest na lata 1918-1944. Do 1939 r. ogrody się rozwijają i konsoliduje się ruch działkowy, a w trakcie wojennej okupacji ograniczone jest ich funkcjonowanie, dominuje funkcja produkcyjna. **Trzeci** etap, trwający do 1981 r., przynosi nam odbudowę starych ogrodów i budowę nowych. Można mówić o reaktywacji tego ruchu społecznego. Ogrody rozwijają się kosztem reorganizacji i utraty samorządności w strukturach Centralnej Rady Związków Zawodowych. Od 1981 roku mamy **czwarty**, obecny etap, który charakteryzuje się bardzo intensywnym rozwojem ruchu oraz centralizacją działań w ramach Polskiego Związku Działkowców. To również intensywna walka o utrzymanie ogrodów, zakończona wielkim sukcesem – w 2013 roku uchwalono obowiązującą obecnie ustawę o rodzinnych ogrodach działkowych.



Rys. J. Szymański

KRAKÓW

Ogrody dawniej i dziś

Historia ogrodnictwa działkowego w Krakowie rozpoczęła się od stworzenia programów pomocowych dla bezrobotnych, przy finansowej pomocy Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy. Wtedy to w 1933 r. zlokalizowano pierwszy ogród działkowy w Krakowie na nieużytkach obejmujących doły pocegielnicane, stawy, moczary i bajora, stopniowo zasypywane od 1926 r. popiołami i śmieciami z miasta. Zorganizowanie stałych ogrodów działkowych powierzano radcom miejskim, działającym z ramienia Rady Miasta w sekcji opieki społecznej. W taki sposób, w różnych dzielnicach Krakowa powstały pierwsze ogrody działkowe „Dębniki”, „Płaszów”, „Grzegórzki”.

Decyzją wojewody krakowskiego ogro- dy działkowe były wpisywane do re- jestru stowarzyszeń i związków Kra- kowskiego Urzędu Wojewódzkiego jako stowarzyszenie pod nazwą Towarzystwo Ogrodów Działkowych. Rada Miasta następ- nie podejmowała uchwałę o wydzierżawieniu gruntów gminnych na cele ogródkowe.

Wkrótce potem przystępowano do zagospo- darowania terenu, budując ogrodzenie, studnie i wyznaczając drogi i alejki, a następnie dzieląc teren na działki. Sprowadzano drzewa i krzewy owocowe dla działkowców. Początkowo nie było wielu chętnych do dzierżawienia działek, wielu wręcz rezygnowało przekonawszy się jak trud- ny to teren pod uprawę. Jak wielkim wysiłkiem działkowcy zagospodarowywali działki, świad- czyć może fragment wypowiedzi zanotowany w kronice jednego z ogrodów „Sadzenie drzew i krzewów owocowych odbywało się i odbywa w ten sposób, że trzeba wykopać dół na 1 m głą- boki, napęłnić go ziemią z innego terenu przy- wiezioną i dopiero w tej ziemi sadzić drzewko”.

Działkowcy czynnie uczestniczyli w ży- ciu miasta i ruchu ogrodnictwa działkowe-

go. W 1935 roku byli zaproszeni do udziału w uroczystości złożenia ziemi z działek na kopcu sypanym ku czci Marszałka Józefa Piłsudskiego. W 1939 działkowcy uczestni- czyli we Wszechpolskim Kongresie Ogrodnictwa Działkowego we Lwowie. W okresie II Rzeczypospolitej zarówno rząd Polski, jak i władze samorządowe doceniały znaczenie ogrodów działkowych dla społeczeństwa i popierały ich zakładanie. W odezwie do obywatelstwa krakowskiego napisano m.in. „Warunki życiowe mieszkańców wielkich miast wpływają na nich nadzwyczaj ujemnie. Człowiek pozbawiony naturalnych warunków bytowania, oderwany od matki przyrody, po- zbawiony słońca, powietrza i ruchu, wegetuje wśród szarych murów”... i „działkę tę upra- wia działkowiec z rodziną, sadząc drzewa i krzewy, kwiaty i warzywa. Spędza on swój wolny czas wśród zieleni i słońca, znajdując odpoczynek po wyczerpującej pracy. Tu uczy się cenić ziemię, kochać przyrodę, a zebrane plony są mu dodatkową nagrodą za trud. Tu wreszcie dzieci mają idealną szkołę życia, dającą im zdrowie, hart duszy i radość”.

W CZASIE WOJNY

Okres II wojny światowej ogrody działkowe w Krakowie przetrwały jako Stowarzyszenia Polskiego Związku Ogrodników Działkowców – instytucji utworzonych przez władze oku- pacyjne po rozwiązaniu Towarzystw Ogrodów Działkowych. Działki wówczas przydzielał przedstawiciel okupanta w Urzędzie Ogrodów Miejskich. Pomimo okupacji ruch działkowy nie zamarł. Władze okupacyjne wręcz nakazywały przekazywanie nieużytków pod uprawę rolną i ogrodową. W czasie okupacji jak i wiele lat po, plony z działek były podstawowym pożywie- niem dla ich użytkowników.

Po wyzwoleniu Towarzystwo Ogrodów Działkowych wznowiło swoją działalność, a po

zmianach strukturalnych w ruchu ogrodnic- twa działkowego w roku 1949, kontynuowało ją pod nazwą Pracownicze Ogrody Działkowe. Dzięki subwencjom i pracy działkowców ogrody podejmowały niezbędne inwestycje budując, re- montując, zakładając sieci wodną i elektryczną. W początkowym okresie dominował użytkowy charakter upraw, jednak zawsze dbano o este- tyczny wygląd ogrodów. Już w 1946 r. Komisja Premiowania powołana przez Ministerstwo Aprowizacji i Handlu przyznawała ogrodom na- grody i wyróżnienia.

Do dzisiaj kontynuuje się tradycje propagu- jące ogrodnictwo działkowe.

Prezes OZM PZD w Krakowie
Ewa Błachut



Kraków z lotu ptaka | Zdj. Wikipedia

SZCZECIN

Ogrody na Ziemiach Odzyskanych

Prawne uregulowanie działalności ogrodów po II wojnie światowej stworzyło dogodne ramy do tworzenia i funkcjonowania ogrodów na Ziemiach Odzyskanych. W okresie powojennym na ziemiach zachodnich istniała sytuacja wyjątkowa. W kraju funkcjonowało już ogrodnictwo działkowe w sposób zorganizowany. Na Ziemiach Odzyskanych trzeba było wszystko zaczynać od początku. Podpatrywano jak to wygląda w innych województwach i wzorowano się na tamtych rozwiązaniach.

W chwili objęcia Ziemi Odzyskanych przez władze polskie, ogrody były pocięte rowami strzeleckimi, zniszczone były ogrodzenia, połamany drzewostan, częstokroć z działki pozostawał lej bombowy, zacierający jej granice. Szabrownicy pogłębiali dewastację. Z typowych ogrodów poniemieckich takich jak „Skarbówka” przy ul. Chopina, ROD „Nowe Życie” przy Hożej, ogrody im. Gen. Sikorskiego na Pogodnie oraz ogródki „Santocka” oraz ogród im. „Tadeusza Kościuszki” niewiele dzisiaj pozostało.

Dość wcześnie, bo już od 1 sierpnia 1945 r. opiekę nad ogrodami przejął Zarząd Ogrodów Miejskich miasta Szczecina, tworząc oddzielny referat ogródków działkowych. Wiosną 1946 r. przystąpiono do przydzielania działek i ogrodów Związkom Zawodowym, Radom Zakładowym i instytucjom, które rozdzielały je z kolei swoim członkom. Liczba działek w ewidencji wynosiła 4356. Nieznana była liczba działek na prawym brzegu

Odry, ze względu na tereny niedostępne dla ludności. Pierwsze zebranie działkowców odbyło się 22 czerwca 1946 r. Wybrano wówczas zarząd, który przejął od ogrodów miejskich administrowanie terenów obejmujących 6188 działek, zgromadzonych w 62 koloniach.

Zebranie organizacyjne Okręgowego Związku Towarzystw Ogródków i Osiedli Działkowych odbyło się 10 sierpnia 1946 r., z udziałem przedstawicieli Szczecina, Gryfina, Choszczyna, Koszalina, Łobza, Gryfic.

Dzięki poświęceniu, uporowi entuzjastów oraz pomocy państwa i władz lokalnych postępował rozwój ogrodnictwa działkowego, tak że już w roku 1960 w Okręgu Szczecińskim funkcjonowało 65 ogrodów na 856 ha, gdzie było prawie 17 tys. działek. Dalszy rozwój mógł być kontynuowany dzięki istnieniu prężnych struktur organizacyjnych po roku 1981. To dzięki inicjatywie Krajowej Rady dokonywały się ogromne zmiany organizacyjne. Powstawało wiele ogrodów

działkowych, zmieniała się ich jakość. Tworzono jednolite struktury oraz dobre prawo kolejnymi ustawami o ROD z roku 1981 i 1985 oraz ustawie opartej na projekcie obywatelskim ustawy z roku 2013.

Nowa sytuacja oraz upór krajowych władz PZD powodował możliwość rozwoju ogrodów działkowych naszego okręgu tak, że już w 2000 roku w Okręgu Szczecińskim były 192 ogrody gospodarujące na 2575 ha, na których utworzonych było 52 888 działek.

Z ogrodów poniemieckich pozostały niekiedy jedynie znikome ślady, a to co zostało stworzone,

to zasługa struktur organizacyjnych, kierowanych w sposób racjonalny przez Krajową Radę PZD i jej długoletniego prezesa Eugeniusza Kondrackiego.

Za nami przeszłość, a przed nami przyszłość. Od każdego działkowca okręgu zależy, w jaki sposób uda się ogrody zachować, unowocześnić, udoskonalic i stworzyć klimat entuzjazmu, niezbędnego do społecznej integracji i wtopienia się ogrodów w nurt polityki samorządów, przy jednoczesnym eliminowaniu niepożądanych zjawisk występujących w niektórych ogrodach działkowych.

Tadeusz Jarzębak,
prezes OZ PZD w Szczecinie



Dawna altana na terenie obecnego ROD im. Gen. Sikorskiego w Szczecinie | Zdj. Archiwum ROD

POZNAŃ

Tradycja i nowoczesność

Kolebka ogrodnictwa działkowego w Polsce – Wielkopolska. To właśnie tutaj powstawały pierwsze ogrody działkowe, tu rodził się przed 90 laty ruch związkowy działkowców, stąd pochodzą słowa i melodia hymnu PZD. Najstarszym ogrodem działkowym okręgu jest założony w 1902 r. Rodzinny Ogród Działkowy im. K. Marcinkowskiego w Gnieźnie.

Swoją ponad 100-letnią tradycję mają niewiele młodsze ogrody: ROD im. Roosevelta i Nowa Przyroda w Poznaniu, a także ROD im. Światłaskiego we Lwówku. Są tu ogrody 90-letnie jak np. ROD Bielniki i ROD Kolejarsz Dębice, 80-letnie jak np. ROD im. Wł. Piocha w Śmiglu i ROD im. Króla Stanisława Leszczyńskiego w Lesznie. Pierwsze ogrody zakładano głównie po to, aby obok uzyskania produktów żywnościowych zetknąć się z przyrodą, mieć możliwość wypoczynku, odzyskać utracony na skutek działań wojennych spokój i zdrowie. Od samego początku przy zakłada-

niu ogrodów działkowych zwracano uwagę na sprawę wychowania dzieci i młodzieży, urządzając place zabaw, boiska, półkolonie. Te i inne niewiele młodsze ogrody nadal funkcjonują i cieszą działkowców swoim urokiem. Zachowywały się też w niektórych z nich elementy ogrodowej infrastruktury z tamtych lat, np. altanka w Gnieźnie, które są otoczone pieczołowitą opieką i traktowane jako świadectwa narodzin ogrodnictwa działkowego. Jednak najliczniejszy przyrost ogrodów w Okręgu Poznańskim nastąpił po 1981 r., dzięki działalności PZD oraz ustawie o pracowniczych ogrodach działko-

wych. Wówczas powstała najliczniejsza grupa licząca 95 ogrodów. Wśród nich są największe ogrody, jak kompleks ogrodów w Sierosławiu, czy poznańskie ogrody: ROD im. 2 Armii WP – tegoroczny zwycięzca konkursu „Rodzinny Ogród Działkowy roku 2017”, ROD im. Armii Poznań i ROD Koninko a także ROD Pomowiec w Kościanie, Jutrzenka w Gostyniu oraz ROD im. Gen. Sikorskiego w Śremie.

Dziś w Okręgu Poznańskim funkcjonuje 298 rodzinnych ogrodów działkowych, a działki uprawia prawie 55 tys. rodzin. Obecnie poznańskie ogrody skupiają się na poprawie jakości i modernizacji swojej infrastruktury. Remontowane są domy działkowca, poprawia stan ogrodowych dróg i alejek, remontuje się sieci energetyczne i wodociągowe, oświetlenie, ale też buduje się w ogrodach kolejne place zabaw z atestowanymi urządzeniami, wyposaża się ogrody w siłownie plenerowe i inne urządzenia sportowo-rekreacyjne, dba się o podnoszenie

poziomu wiedzy ekologicznej. Wszystko to prowadzi do podwyższania standardów ogrodów, które stają się bardziej nowoczesne, a tym samym bardziej przyjazne dla użytkowników i środowiska naturalnego.

dr Zdzisław Śliwa,
prezes OZ PZD w Poznaniu



Ogród im. 2 Armii WP w Poznaniu – Najlepszy ROD Roku 2017 | Zdj. Archiwum ROD

RZESZÓW

Przeszłość, teraźniejszość i przyszłość

Historia Okręgu Podkarpackiego PZD jest nierozdzielnie związana z historią PZD. Lata 1956-1957 to początek odradzania się samodzielności struktur pracowniczych ogrodów działkowych: powstały wówczas wojewódzkie zarządy POD w Rzeszowie, Przemyślu, Krośnie i Tarnobrzegu. W roku powstania PZD na terenie obecnego Podkarpacia funkcjonowały Wojewódzkie Zarządy PZD w Rzeszowie, Krośnie, Tarnobrzegu i Przemyślu.

W latach 1982-1995 nastąpił intensywny rozwój ogrodnictwa działkowego na terenie obecnego województwa podkarpackiego. Na potrzeby ogrodów działkowych pozyskano grunty o łącznej powierzchni blisko 1923 ha. Kolejne istotne wydarzenie w historii Okręgu Podkarpackiego związane jest z reformą administracyjną kraju, która pociągnęła za sobą konieczność zmiany nazewnictwa i zasięgu terytorialnego wojewódzkich zarządów PZD. W miejsce wojewódzkich zarządów w Krośnie, Przemyślu, Rzeszowie i Tarnobrzegu powołano Okręgowy Zarząd Podkarpacki PZD w Rzeszowie, obejmujący swoim zasięgiem obszar całego województwa podkarpackiego.

TAK POWSTAWAŁY OGRODY

Zakładanie ogrodów działkowych na terenie działania okręgu przebiegało w różny

sposób. Duże zakłady pracy, które tworzyły ogrody działkowe dla swoich załóg, z reguły dokonywały wykupu gruntów od prywatnych właścicieli nieruchomości. Powstałe w tym trybie ogrody z reguły są starsze i lepiej wyposażone pod względem infrastruktury technicznej. Diametralnie inna sytuacja miała miejsce w przypadku przekazywania gruntów pod pracownicze ogrody działkowe przez jednostki samorządu terytorialnego. Niepisaną zasadą było, że wojewodowie, prezydenci miast, wójtowie oddawali tereny zdegradowane, poprzemysłowe, nieużytki, wysypiska śmieci, piaski, mokradła, a więc tereny nikomu niepotrzebne. Działkowcy musieli ciężko pracować, aby przywrócić te grunty przyrodzie i społeczeństwu. Na koniec roku 2016 Okręg Podkarpacki sprawował nadzór nad 162 ogrodami działkowymi położonymi na gruntach o łącznej

powierzchni 1321,5861 ha. Łączna liczba użytkowanych w nich działek rodzinnych to 28 521. Wśród największych ROD na Podkarpaciu należy wymienić: „Hutnik II” w Stalowej Woli, „Hutnik I” w Stalowej Woli, „Metalowiec” w Mielcu, „Zalesie” w Rzeszowie, „Wilcze” w Przemyślu, „Solidarność” w Mielcu, „Wymysłów” w Tarnobrzegu, im. H. Wieniawskiego w Rzeszowie, „Siarkopol” w Tarnobrzegu. Najmniejszy ROD to „Sokół” w Sanoku. Najstarsze i do dziś funkcjonujące ROD w okręgu to: „Metalowiec” i „XX-Lecia”

w Mielcu, „Kolejarz” w Sędziszowie Młp., „Kolejarz” i „Zacisze” w Dębicy – wszystkie powstały w 1953 roku. Nieco młodsze są „Handlowiec” i „Pomoc” w Rzeszowie założone w 1956 roku. Najmłodszy ROD to „Zielony Jar” w Rzeszowie, który powstał w 1997 roku. W swojej działalności nie skupiamy się jedynie na ochronie obecnego potencjału ogrodów działkowych, posiadamy również plany rozwoju i zakładania nowych ogrodów.

Agnieszka Sycz,
prezes OZP PZD w Rzeszowie



Największy ogród na Podkarpaciu - ROD Hutnik II w Rzeszowie prowadzi aktywną działalność edukacyjną dla dzieci i młodzieży | Zdj. Archiwum ROD

LEGNICA

Wyboista droga do sukcesu

Na terenie każdego okręgu są rodzinne ogrody działkowe, które posiadają bogatą historię. Nie sposób wymienić wszystkich jubilatów Okręgu Legnickiego. Pierwsze z nich powstawały na gruzach i zgłiszczach powojennych. Ogromną rolę w powstawaniu ruchu ogrodniczego w tym rejonie odegrały ogrody: „Kolejarz” w Legnicy, „Nysa” i „Łużyce” w Zgorzelcu.

Pomimo upływu 70 lat wciąż tętnią życiem, a wytrwała i ciężka praca wszystkich działkowców sprawia, że ogrody te z dnia na dzień zmieniają swój wizerunek. Bogatą 60-letnią historię i tradycje w swoich pamiętnikach i kronikach odnotowują także ogrody: „Jutrzenka”, „Tysiąclecie”, „Osiedle” w Głogowie, „Północ” i „Południe” w Chojnowie, „Wyzwolenie” i „Kraina Słońca” w Legnicy, a w grupie znacznych jubilatów z okazji 50-lecia do kart historii wpisuje się też ROD „Szarotka” w Legnicy. Ponad 45-letnią historią szczycą się także pięknie zagospodarowane i wyposażone w pełną infrastrukturę tereny ROD: „Dzieci Głogowskich” w Głogowie oraz „Relaks” w Polkowicach.

STRUKTURY REGIONALNE

Dorobek weteranów pomnożony został dzięki powstaniu Wojewódzkiego Zarządu POD w Legnicy w 1975 roku, na czele którego stanęła prezes Elżbieta Dziedzic. Tak wspomina swoje początki honorowa prezes Okręgu PZD w Legnicy: Droga do zamierzonych efektów była wyboista i kręta. Dewizą, która

wspomagała mnie w początkującym okresie było: „pomagając innym pomagamy sobie”. Pamiętam hasło, które miało być mobilizacją do działań i wykonania dyrektyw: „budujemy ogrody z marszu”. Żmudna, biurokratyczna praca, kontakty i rozmowy z zakładami pracy, urzędami pomogły ustalić, że na dzień 31 grudnia 1975 r. w woj. legnickim było 498,76 ha gruntów, urządzonych 129 ogrodów przyzakładowych i miejskich, które użytkowało wówczas blisko 13 tysięcy rodzin. Brak samodzielności w zarządzaniu, bo nadzorą były ówczesne władze polityczne i administracyjne, stopowało nasze inicjatywy. Jednak upór i ryzyko ówczesnych działaczy zwyciężyły.

WOLNI DZIAŁKOWCY

Światło zapaliło się dzięki ustawie o pracowniczych ogrodach działkowych, która została uchwalona przez Sejm 6 maja 1981 r. Zbiorowa aktywność, determinacja, inicjatywy w latach 1982-1984 znacząco wpłynęły na zwiększenie powierzchni ogrodów, liczbę działek oraz powoływanie zarządów. Liczby, które nie sposób pominąć na koniec grudnia 1984 r. to: 1200 ha, na których urządzono 192

ogrody, użytkowane przez 27 tysięcy członków PZD. W każdej organizacji potrzebny jest lider, który wskaże priorytety, wyznaczy zadania i poprowadzi do sukcesu. W PZD był, jest i będzie to zacna osoba pana Eugeniusza Kondrackiego – prezesa Związku, który przez 50 lat stworzył wszystkim warunki i podstawy oraz pole do działania. Mam nadzieję, że także dzisiejsi działacze PZD będą wymienieni we współczesnej historii ogrodnictwa działkowego, jako ludzie rozpoczynający nowe stulecie stowarzyszenia ogrodnego PZD. Wierzę,

że nasze doświadczenia będą uzupełniane o nowe inicjatywy pod jednym warunkiem, że nie będzie każdy z nas usiłował naginać biegu wydarzeń do swoich pragnień, lecz swoje pragnienia naginać do biegu nowych wydarzeń. A szczęściem napawać nas będzie myśl, że nie zostało dzięki nam zniszczone. Razem osiąga się więcej. W PZD jest miejsce i czas dla wszystkich, którzy czują powołanie i wyrażają wolę służenia innym.

Elżbieta Dziedzic,
honorowy prezes OZ PZD w Legnicy



Honorowa prezes OZ PZD w Legnicy Elżbieta Dziedzic podczas sadzenia drzewka jubileuszowego w ROD im. Dzieci Głogowskich w Głogowie. | Zdj. Archiwum ROD

KIELCE

Ogród dla legionistów Piłsudskiego

Na ziemiach świętokrzyskich piękna tradycja pracowniczych, a obecnie rodzinnych ogrodów działkowych sięga czasów XIX wieku i od tamtej pory jest pieczołowicie rozwijana i pielęgnowana w każdym zakątku Polski. Dokładnie w 1926 r. to żona Marszałka Józefa Piłsudskiego założyła dzisiejszy ROD „Kadzielnia” w Kielcach. Ogród ten miał być miejscem wypoczynku dla legionistów z „kadrówki” Marszałka oraz górników z pobliskich kopalń i już od pierwszych miesięcy swego funkcjonowania znakomicie pełnił sztandarowe funkcje ogrodnictwa działkowego, stanowiąc wsparcie socjalne dla potrzebujących rodzin i będąc miejscem wypoczynku i rekreacji dla dziesiątków dzieci.

Kolejne ogrody działkowe powstały w Kielcach już po wojnie, w latach 50. Były to ROD „Kwiaty Polskie”, obchodzący w tym roku jubileusz 65-lecia istnienia, ROD im. B. Chrobrego oraz ROD „Aster”. Oczywiście oprócz Kielc ogrodnictwo działkowe zawitało w powojennych latach także do innych świętokrzyskich miast. W 1952 r. swą działalność rozpoczął ogród im. Tadeusza Kościuszki – jako pierwszy w Sandomierzu. Założono też dwa ogrody na terenie Ostrowca Świętokrzyskiego – aktualnie drugiego co do wielkości ośrodka ogrodnictwa działkowego w województwie świętokrzyskim. Były to POD „Hutnik” oraz POD im. 1 Maja. W roku 1954 założono również najstarszy ogród na terenie Skarżyska-Kamiennej – „Kolejarz”, Jędrzejowa – „Bajka” oraz Staszowa – im. Kilińskiego. Coraz popularniejsza

idea zawitała do małych miejscowości i wsi – działać zaczęły ogrody w niewielkich Rudkach („Bratek”), podostrowieckim Kunowie („Konwalia”) – ten ogród powstał już w 1949 r.) oraz Dwikożach („Wisienka”).

LICZNIE I AKTYWNIE

W kolejnych dziesięcioleciach tworzone były następne POD, a zapotrzebowanie na działki w świętokrzyskich miastach stale rosło. Ogrody pojawiły się w Jędrzejowie, Staszowie czy Końskich. Gminy chętnie przekazywały tereny pod tworzenie nowych ogrodów, które były nieodzownym elementem funkcjonowania każdego zakładu pracy. Społeczność działkowców była coraz większa, ale i niezwykle aktywna. Na przestrzeni lat organizowano licz-

ne konkursy, wystawy i święta, które na stałe wpisały się w kalendarze działkowych imprez i mają się świetnie aż po dziś dzień, jak dożynki, święta plonów, konkursy na najpiękniejszą działkę czy wreszcie Wojewódzka Wystawa Lili. Największy rozkwit ogrodnictwa działkowego na ziemiach świętokrzyskich nastąpił w latach 70. i 80., kiedy założono tutaj łącznie 51 rodzinnych ogrodów działkowych. Rozkwit ogrodów i wzmożona aktywność społeczności w tym okresie powiązana jest bez wątpienia z powstaniem Polskiego Związku Działkowców w 1981 r. Zjednoczenie wszystkich działkowców pod sztandarem jednego Związku pozwoliło na stworzenie perspektywicznych programów rozwoju ogrodów i ich współfinansowanie, a także na zacieśnienie współpracy i wymianę doświadczeń pomiędzy działkowcami z różnych miast i regionów.

NAJWIĘKSZY W POLSCE OGRÓD

Nie sposób w tym miejscu nie wspomnieć o historii największego w całym kraju ROD im. Stefana Żeromskiego w Kielcach. W 1980 r. podjęto decyzję o przekazaniu na rzecz Wojewódzkiego Zarządu POD gruntów położonych u podnóża Świniej Góry. Przedstawiciele ponad 120 zakładów pracy w porozumieniu z ów-

czesnym prezesem WZ POD założyli Komisję Organizacyjną POD. Tak zaczęła się historia ROD im. S. Żeromskiego, który liczy dziś ponad 166 ha podzielonych na blisko 3700 działek. Założenie tego ogrodu wpisało się i było niejako ukoronowaniem wdrażania Wojewódzkiego Programu Rozwoju Ogrodów Działkowych w województwie kieleckim do 1990 r.

Aktualnie w województwie świętokrzyskim, będącym jednocześnie terenem działania Okręgu Świętokrzyskiego PZD, na ponad 812 hektarach funkcjonuje 79 rodzinnych ogrodów działkowych. Świętokrzyscy działkowcy stanowią zaś blisko 20-tysięczną grupę społeczną, która wspólnie działa i pielęgnuje ideę ogrodnictwa już od ponad 90 lat.

Edward Galus,
prezes OZS PZD w Kielcach



Legion żołnierzy Marszałka Piłsudskiego w Kielcach | Zdj. Wikipedia

GRUDZIĄC

Kolebka tradycji

W 1897 roku w Grudziądzu zostało powołane do życia „Towarzystwo Naturalnego Sposobu życia”, które realizowało głoszone przez dr. Jalkowskiego idee na temat zdrowego trybu życia w założonym ogrodzie „Kąpiele Słoneczne”. Kuracjusze uprawiali tam gimnastykę, a także brali kąpiele w nagrzanych przez słońce wannach napełnionych mułem torfowym.

Chętnych na działki przybywało, więc urządzono kolejne dwa ogrody działkowe m.in. ROD „Agromet – Unia” w Grudziądzu oraz ROD gen. Sikorskiego w Toruniu, które liczą obecnie 118 lat.

Dalszy rozwój ogrodów przerwała wojna. Dopiero działalność dzisiejszego Okręgu Toruńsko-Włocławskiego PZD, która rozpoczęła się w 1975 roku sprawiła, że powstało wiele nowych ogrodów. Obejmujący zasięgiem wo-



Historyczna Siedziba Towarzystwa Ogrodów Działkowych. | Zdj. Archiwum PZD



Od tego ogrodu zaczął się rozwój ogrodnictwa działkowego w Polsce – ROD „Kąpiele Słoneczne” w Grudziądzu. | Zdj. Archiwum PZD

Województwo toruńskie okręg przejął 63 ogrody z Torunia, Grudziądza, Wąbrzeźna, Chełmna, Radzyna Chełmińskiego, Brodnicy, Golubia-Dobrzynia, Jabłonowa Pomorskiego, Łasina, Kowalewa i Chełmży o ogólnej powierzchni 361,2900 ha i liczbie działek 6929. Pod względem tworzenia nowych terenów pod uprawę ogrodniczą przodował Toruń i Grudziądz. Ogrody tworzyły zakłady pracy dla swoich pracowników. Lista rodzin chcących uprawiać działki z roku na rok była coraz dłuższa. W roku 1980 było już 81 ogrodów, które zajmowały łączną powierzchnię 502,7200 ha i miały 10 048 działek.

W roku 1999 podział administracyjny kraju uległ zmianie. Z 49 województw zostało utworzonych tylko 16. Od tego momentu Wojewódzkie Zarządy PZD zaczęły nosić nazwę Okręgowe Zarządy PZD i tak, Wojewódzki Zarząd PZD w Toruniu stał się Okręgowym Zarządem PZD w Toruniu. Kolejnym ważnym wydarzeniem było połączenie dwóch Okręgów: Toruńskiego i Włocławskiego, do którego doszło na VII Okręgowym Zjeździe Delegatów

w 2002 roku. W wyniku zmian został utworzony Toruńsko-Włocławski Okręgowy Zarząd PZD. Liczba pracowniczych ogrodów działkowych zwiększyła się o 58 i wynosiła 217 ogrodów, które zajmowały powierzchnię 1 146 830,00 ha i posiadały 24 875 działek.

Sto dwadzieścia lat historii ogrodnictwa działkowego zaczyna się od każdej pojedynczej działki i jej własnej historii. Wspólnie kontynuujemy to, co rozpoczął doktor Jalkowski i ponad wszystko nie pozwólmy, by ktokolwiek nas zdołał podzielić lub zasiać jakiegokolwiek wątpliwości w to, że podążamy w dobrym kierunku. My członkowie naszej społecznej, pozarządowej organizacji doskonale wiemy, że tylko jedność i wzajemne wsparcie w ramach Stowarzyszenia Ogrodowego Polskiego Związku Działkowców jest gwarantem tego, że przyjdzie nam się cieszyć z kolejnych tak radosnych jubileuszy.

Piotr Gadzikowski
prezes Okręgowego Zarządu Toruńsko-Włocławskiego PZD

GDAŃSK

Historia pomorskich ogrodów

Historię ogrodów działkowych na terenie Okręgu Pomorskiego PZD datujemy od roku 1911, kiedy to utworzony został dzisiejszy ROD im. Jana Kasprówicza w Tczewie. Ogród pierwotnie zajmował powierzchnię 1,8 ha i był podzielony na 64 działki.

Przez lata, wraz z rozwojem Tczewa, zmieniał się również i ogród działkowy. Dzisiaj ROD im. Jana Kasprówicza to ponad 20 hektarów powierzchni i 412 działek rodzinnych, z których korzystają już kolejne pokolenia działkowców. Do czasu wybuchu II wojny światowej na terenie naszego okręgu powstały jeszcze dwa ogrody działkowe. W roku 1936 założono ROD im. Mikołaja Kopernika w Tczewie. Rok później powstał ROD im. Joachima Lelewela w Pelplinie.

DYNAMICZNY ROZWÓJ

Dynamiczny rozwój ogrodów działkowych rozpoczął się wraz z zakończeniem wojny. W 1945 r. swoich pierwszych ogrodów działkowych doczekał się Gdańsk i Gdynia. W tym czasie założony został między innymi ROD im. Romualda Traugutta w Gdańsku oraz ROD „Kaszubskie” i ROD im. Jana z Kolna w Gdyni. Od tego czasu, każdy kolejny rok przynosił oddanie do użytku następnych ogrodów dział-

kowych. W pierwszych pięciu latach od wojny powstało 27 ogrodów działkowych. Dekada lat 50. to kolejne 33 ogrody, które powstawały na terenie Pomorza. Szczytowym momentem w historii ogrodów jest przełom lat 70. i 80. Dość powiedzieć, że w okresie pomiędzy rokiem 1977 a 1983 utworzonych zostało 81 ogrodów działkowych, co stanowi jedną trzecią łącznej liczby aktualnie istniejących ROD w Okręgu Pomorskim. Ogrody utworzone w tym czasie posiadają łącznie ponad 18 tysięcy działek.

Trend tworzenia ogrodów powoli wygasł do początku lat 90. Rok 1991 w pewien sposób stanowił zakończenie trwającego blisko 50 lat okresu dynamicznego rozwoju idei ogrodnictwa działkowego i tworzenia ogrodów.

LIKWIDACJE I NOWE OGRODY

Najnowsza historia ogrodów Okręgu Pomorskiego to tworzenie ogrodów działkowych stanowiących tereny zamienne za likwidacje. W tym trybie powstały między innymi ROD

„Słoneczne Wzgórze” w Chojnicach, ROD „Narwik” oraz ROD im. Ludwika Waryńskiego w Gdańsku a także ROD „Stokrotka” w Gdyni. Najmłodszym ogrodem działkowym Okręgu Pomorskiego jest powstały w 2015 r. ROD im. Antoniego Lendziona w Gdańsku, który wraz z powstałym rok wcześniej ROD im. Jana Heweliusza w Gdańsku, został przygotowa-

ny przez miasto Gdańsk w zamian za tereny likwidowane na potrzeby rozwoju miejskiej infrastruktury komunikacyjnej.

Aktualnie w naszym okręgu działa 225 ROD, które posiadają łącznie ponad 50 tysięcy działek rodzinnych.

Czesław Smoczyński,
prezes OZ Pomorskiego PZD



Zebrań działkowców | Zdj. Archiwum PZD

ŚLĄSK

Górnicy kochają ogrody

Teren Śląska był miejscem, gdzie bardzo wcześnie zaczęła kiełkować idea ogrodnictwa działkowego – pierwsze ogródki datują się z początkiem XX wieku. W krótkim czasie Górny Śląsk stał się obszarem o największej koncentracji działek.

Przed I wojną światową założono tu 14 ogrodów zajmujących w sumie 45 hektarów powierzchni, na której zlokalizowano 2 tys. działek. Pionierami tego ruchu byli działacze z Królewskiej Huty (obecnie Chorzów) – już w 1905 roku założono tu pierwsze ogrody „szreberowskie”. Zostały one zarejestrowane po przejęciu władzy przez Polaków w 1924 roku i istnieją do dziś pod nazwą ROD im. Augustyna Czarneckiego w Chorzowie. Na Śląsku powstają w tym czasie kolejne ogrody: „Nadzieja” w Toszku (1905 r.), im. Tadeusza Kościuszki w Katowicach (1906 r.), „Promień” w Rudzie Śląskiej Orzegowie (1906 r.), im. Juliusza Ligonia w Katowicach (1907 r.), im. Karola Miarki w Chorzowie (1910 r.), „Szarotka” w Siemianowicach (1910 r.), im. Jana Matejki w Raciborzu (1910 r.).

W 1925 roku powstał Śląski Związek Hodojców Kur i Królików i Ogródków Działkowych z siedzibą w Chebziu. W 1930 roku zmieniono nazwę organizacji na Związek Towarzystw Ogródków i Osiedli Działkowych Województwa Śląskiego. Liczba towarzystw zrzeszonych w tym Związku wzrastała z 8 w 1928 r. do 146 w 1939 roku. Przyłączono dużą liczbę ogródków kopalnianych, hutniczych i kolonii „dzikich” działek, nadając im kierunki prawidłowego rozwoju.

Trudna sytuacja żywnościowa i gospodarcza po II wojnie zwiększyły zapotrzebowanie na uprawę ziemi w miastach; powierzchnia ogródków stale wzrastała w tym czasie. Ogrodnictwo działkowe w dawnych granicach województwa śląskiego powiększyło swój stan posiadania więcej niż trzykrotnie. Podobnie rzecz się ma w Zagłębiu Dąbrowskim i Śląsku

Opolskim – liczba ogrodów się powiększyła. W październiku 1946 roku w Okręgu Śląsko-Dąbrowskim uchwalono pierwszy w nowej Polsce statut Okręgowego Związku Towarzystw Ogródków i Osiedli Działkowych. Spełniał on wzorcową rolę dla innych tego typu organizacji w kraju. W roku 1956 powołano Krajową Radę Pracowniczych Ogrodów Działkowych, której zostały przekazane wszelkie kompetencje. Dziś śląskimi ogrodami zarządza Okręgowy Zarząd Śląski PZD wspomagany przez 11 Delegatur PZD.

Wiemy, że ogródki dostarczały schronienia dla spiskujących robotników przygotowujących powstania śląskie, dla bezrobotnych uprawiających swoje małe poletka, by wyżywić rodzinę. Wreszcie dla dzieci korzystających ze świeżego powietrza. Kolejne pokolenia śląskich robotników, nauczycieli, lekarzy, adwokatów czy urzędników rozkwitały się, by coraz mocniej rozkwitały te oazy zieleni, spokoju i owocnej pracy. Świadomość takich rezultatów kierowała wszystkimi znanymi z imienia i bezimiennymi działaczami, którzy poświęcili swój wolny czas i siły dla tej idei. Korzystamy

z tego do dzisiaj, a naszym obowiązkiem jest dopilnować, by to piękne przesłanie nie zaginęło, nie zagasto, nie zatraciło się w coraz to nowej rzeczywistości.

Józef Noski
prezes OZ Śl. PZD w Katowicach



Śląska rodzina na jednej z działek w ROD. | Zdj. Archiwum PZD

Ogrody w ogniu walki – od powstania po roszczenia

Zalążki idei ogrodnictwa działkowego na Mazowszu, to początek XX wieku, kiedy to powstawały pierwsze struktury – Okręgowe i Centralne Związki Towarzystw Ogrodów i Osiedli Działkowych. Polski Związek Towarzystw Ogrodów i Osiedli Działkowych powstał w 1926 r., a Centralny Związek Towarzystw i Osiedli Działkowych działał od 1929 r. (na czas wojny zawiesił swoją działalność). Jednym z najstarszych ogrodów działkowych na Mazowszu jest warszawski ROD „Obróńców Pokoju”, który założony został w 1902 roku.

Najtrudniejszym okresem dla nowej pasji społecznej, czyli nowo powstających towarzystw był okres okupacji niemieckiej w latach 1939-1945 w tym także czas Powstania Warszawskiego, kiedy ogrody stały się ośrodkami konspiracji oraz pracy i opieki społecznej – kryły pod swymi skrzydłami konspiracyjny ruch oporu, ściąganych przez okupanta oraz pomagały potrzebującym i głodnym mieszkańcom stolicy.

Mimo powojennych zniszczeń kraju, ruch ogrodniczy nie zanikł i stopniowo, na przestrzeni lat idea ogrodnictwa działkowego przeobrażała się i rozwijała. Podobnie, jak w całym kraju, także i na Mazowszu okres najintensywniejszego rozwoju i powstawania nowych ogrodów przypadł na lata 60. i 70. XX wieku, kiedy to zakłady pracy zakładały ogrody działkowe dla swoich pracowników. Kolejny okres intensywnego rozwoju ogrodów działkowych oraz

mody na działki to lata 80. Pod koniec lat 90. w Okręgu Mazowieckim, obejmującym region plocki, radomski, siedlecki, ostrołęcki, ciechanowski i warszawski skupionych było ponad 500 ogrodów działkowych, które – jak ogrody w całym kraju – od 2005 roku zyskały nazwę Rodzinnych Ogrodów Działkowych. W wyniku różnego rodzaju inwestycji, a także likwidacji ogrodów w związku z realizacją celów publicznych, Okręg Mazowiecki stopniał dziś do 456 ogrodów działkowych, wciąż będąc drugim co do wielkości (po Okręgu Śląskim) okręgiem w kraju.

Mimo, iż ogrody są znów modne i pożądane, nie mają one łatwego życia. Nad wieloma ogrodami wisi widmo likwidacji, roszczeń i innych zagrożeń, w tym brak uregulowanego stanu prawnego gruntów. Dlatego też walka i zabiegi o spokojną przyszłość, bezpieczeństwo prawne ogrodów, obrona praw działkowców z pewnością będą znaczącym

czynnikiem kształtowania przyszłości ROD na Mazowszu.

Krzysztof Podlewski
prezes OZ Mazowieckiego PZD



Najstarszy ogród na Mazowszu – ROD „Obróńców Pokoju” w Warszawie. | Zdj. Archiwum ROD

Ruch ogrodnictwa działkowego w Europie

Choć najstarszy ogród działkowy Europy niezmiennie działający na tym samym terenie znajduje się w Koźminie Wielkopolskim (ROD im. Powstańców Wielkopolskich), to za kolebkę ruchu ogrodnictwa działkowego powszechnie uznaje się Niemcy, Wielką Brytanię a bogatą historią może się też pochwalić Skandynawia. Przedstawiamy najciekawsze przykłady ogrodnictwa działkowego z Europy.

Ogrodnictwo działkowe za Odrą

Początki ogrodnictwa działkowego w Niemczech datowane są na 1814 r. Z inicjatywy pastora H. F. Chr. Schrödera w miejscowości Kappeln osobom zainteresowanym ogrodnictwem wydzierżawiono działki wydzielone z terenów należących do plebanii. Ustanowiono przepisy obowiązujące w ogrodzie, opłatę dzierżawy oraz wyłoniono zarząd. Tak powstało pierwsze stowarzyszenie ogrodowe u naszych zachodnich sąsiadów.

Sześć lat później w północnych Niemczech powstały pierwsze obiekty ogrodowe dla biednej ludności. Ich inicjatorem był landgraf Carl von Hessen, namiestnik Szlezwika-Holsztynu. Przyznawanie dzierżawionych gruntów pod uprawę żywności miało na celu poprawę bytu osobom w trudnej sytuacji materialnej. Nie tylko ogrody dla biednych były kolebką ruchu ogrodnictwa działkowego na terenie Niemiec. Podobne obiekty zaczęły powstawać również przy wielu fabrykach, instytucjach, tworzone ogrody pracownicze Niemieckiego Czerwonego Krzyża, kolonie w Berlinie (tzw. Laubenkolonien), rozwijał się związany z ogrodnictwem działkowym ruch medycyny naturalnej oraz lipski ruch Schrebera.

Galopujący proces industrializacji i urbanizacji zwiększał pragnienie ucieczki do „zielonej enklawy”, zwłaszcza że przez burzliwe czasy głodu i wojen mogły być one również szansą na poprawę sytuacji żywieniowej ludności. Najbardziej znaczący dla powstawania licznych ogrodów działkowych w Niemczech był okres tuż po zakończeniu I wojny światowej. W 1919 roku ustanowiono pierwsze pisemne zasady dla ruchu ogrodnictwa działkowego – Prawo ogrodów działkowych oraz Prawo dzierżawy małych gruntów. W 1921 roku powstało Ogólnoniemieckie Stowarzyszenie Ogrodów Działkowych (Reichsverband der Kleingartenvereine Deutschlands). W statucie organizacji zapisano, że będzie ona unikała aspiracji politycznych i wyznaniowych. Po II wojnie światowej w NRD powstał odpowiednik tego stowarzyszenia – Związek Działkowców i Drobnych Hodowców. Po zjednoczeniu kraju niemieckie ogrody działkowe trafiły pod zarząd Federalnego Związku Działkowców Niemieckich (Bundesverband Deutscher Gartenfreunde – BDG). Jest to organizacja centralna, zrzeszająca 20 stowarzyszeń regionalnych. Łącznie prowadzi ona 15 tys. ogrodów działkowych, w których znajduje się około milion działek, użytkowanych przez 5 milionów osób. BDG zgodnie ze swoim statutem jest organizacją ponadwyznaniową, politycznie neutralną i o charakterze niezarobkowym. W dokumencie przedstawiającym wizję funkcjonowania DBG zapisano, że głównym zadaniem organizacji jest szerzenie wiedzy o ogrodach

działkowych i zabezpieczenie ich społecznej rangi w XXI wieku.

Ogrody działkowe pod patronatem Księcia Walii

Niestety w Wielkiej Brytanii ogrodnictwo działkowe było przez historyków często ignorowane, dlatego brakuje pełnej dokumentacji historii tego ruchu. Wiadomo jednak, że w XIX wieku ogrodnictwo działkowe na Wyspach rozwijało się głównie w obszarach wiejskich, chociaż zaskakująco dużo działek powstawało też wokół dużych ośrodków miejskich, takich jak: Birmingham, Coventry, Nottingham, Sheffield, Southampton. Większość z tych przedsięwzięć zostało ostatecznie wchłoniętych w procesie rozrastania się miejskich metropolii, stąd w 1829 roku odnotowano jedynie 54 tereny działkowe, głównie w południowo-zachodniej Anglii. Jednak w kolejnych 50 latach ruch działkowy rozwinął się w błyskawicznym tempie, gdyż w 1873 roku naliczono aż ćwierć miliona takich terenów, poczynając od Kornwalii na południowym zachodzie aż po Northumberland na północy Anglii!

Badacze brytyjskiego ruchu ogrodnictwa działkowego przez długi czas byli zgodni, że działki służyły jako forma pomocy społecznej dla biednych robotników rolniczych na terenach wiejskich. Najnowsze badania w tym zakresie, opublikowane w 2010 roku przez Family and Community Historical Research Society (FACHRS) dowodzą, że liczba robotników



rolnych, posiadających przydziały terenów działkowych równała się w przybliżeniu ich liczbie w populacji, więc nie tylko najbiedniejsi z nich otrzymywali przydziały. Ponadto dużą liczbę właścicieli działek stanowili rzemieślnicy, pracownicy przemysłu, handlowcy i wdowy.

Gdy w latach czterdziestych na Wyspach było już prawie półtora miliona działek, ogrodnictwo działkowe zostało w sposób nagły zatrzymane przez działania wojenne i już nigdy nie powróciło do wcześniejszego poziomu. Obecnie ruch działkowy w Wielkiej Brytanii jest bardzo rozdrobniony. Zgodnie z prawem z 1908 roku wystarczy kilkunastu ochotników, by gmina miała obowiązek przekazać im ziemię w użytkowanie. Na Wyspach Brytyjskich funkcjonuje ponad 300 organizacji, a ponad 60 proc. z nich zrzeszonych jest w Narodowym Towarzystwie Działek i Ogrodów Wypoczynkowych (NSALG). Organizacja ta jest objęta patronatem przez Jego Królewską Wysockość Księcia Walii.

Skandynawskie ogrody

Długą tradycją mogą się też pochwycić ogrody działkowe w Danii. Pierwsze z nich założono w 1821 roku, a powstawały one głównie w miastach przemysłowych. Na początku XX wieku powstała organizacja zrzeszająca 21 stowarzyszeń działkowych, a w połowie tego stulecia organizację tę podzielono na okręgi ze względu na jej coraz większe znaczenie i liczbę zrzeszonych ogrodów. Wówczas pod jej egidą

funkcjonowało 167 stowarzyszeń ogrodowych, zrzeszających 20 tys. działkowców. Na początku XXI wieku uchwalono ustawę dotyczącą ogrodów działkowych, która była wzorowana na prawie niemieckim. Ogrody działkowe w Danii przeżywają obecnie rozkwit. W 2007 roku Sąd Najwyższy ustalił ceny opłat, ceny działek i altan – są one obowiązujące dla wszystkich ogrodów działkowych. Zapobiega to spekulacjom, ponieważ lista oczekujących na przydział działek w Danii jest bardzo długa.

Słowacka antyustawa

Nie w każdym kraju ustawy legislacyjne zabezpieczają rozwój ruchu ogrodnictwa działkowego. Smutnym przykładem jest sytuacja w Słowacji, gdzie nowelizacja prawa działkowego w 2011 roku doprowadziła tak naprawdę do działań likwidacyjnych. Wielokrotnie wzrosły opłaty dzierżawne, a przy chęci zakupu działki obowiązują ceny rynkowe. Na takie inwestycje mogą sobie pozwolić głównie wielkie firmy deweloperskie, które przejęły tysiące działek na Słowacji. Nie ma się co dziwić takiej sytuacji, skoro od 1 kwietnia 2011 roku działkowiec spod Bratysławy miałby płacić za 700-metrową działkę 1500 euro rocznie zamiast symbolicznych 4 euro, a w przypadku sprzedaży, cena za metr wynosi co najmniej 45 euro. Pomimo charakterystycznej daty wprowadzenia ustawy, podane ceny to nie prima aprilis... **MAP**